

Rena A. Syska-Lamparska

Brzozowski i Vico

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 87/2, 53-83

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RENA A. SYSKA-LAMPARSKA

BRZozowski i Vico*

Wstęp

Stosunek Stanisława Brzozowskiego do myśli Giambattisty Vica wyraża się w oryginalnej i kreatywnej recepcji filozofii włoskiego myśliciela. Nie jest to sprawa „wpływów” i zależności w potocznym znaczeniu tych terminów, lecz kwestia indywidualności twórczej na tle współczesnej atmosfery intelektualnej, oddziaływania wybranych kierunków na sposób recepcji. Pojawienie się Vica w dziele Brzozowskiego to wynik potwierdzenia jego własnych intuicji, umocnienie i pogłębienie własnych poglądów. Brzozowski wydobywa z dzieła Vica elementy zgodne z jego nowymi zainteresowaniami, nowym ukierunkowaniem jego własnej myśli. Sam Brzozowski usiłował rozwikłać dylemat wpływu i niezależności myślowej: „Czy może dać nam największe dzieło coś, czego nie mielibyśmy w sobie?” – pytał. „Granice oddziaływania literatury i sztuki zakreślone są ściśle przez zakres życia duchowego tej grupy ludzi czy jednostki, które podlegają temu oddziaływaniu”¹. Chodzi więc głównie o „wyzwolenie śpiących możliwości”.

Jako przykład niezależności umysłowej w interpretacji dzieła Neapolitańczyka posłużyć może sposób, w jaki Brzozowski odczytał pisma Kazimierza Kelles-Krauza.

Pierwsza pewna wiadomość o pośrednim zetknięciu się Brzozowskiego z nazwiskiem Vica i jego dziełem pochodzi z r. 1904, kiedy to Brzozowski poznał artykuł Kelles-Krauza *Pozytywizm i monistyczne pojmowanie dziejów*, do którego ustosunkował się na łamach „Głosu”². W eseju swym Kelles-Krauz omówił zagadnienie wzajemnych powiązań między pozytywizmem a marksizmem, odwołując się wielokrotnie do filozofii Vica. Wcześniej, w r. 1901, Kelles-Krauz opublikował na łamach „Przeglądu Filozoficznego” artykuł *Dialektyka społeczna w filozofii Giambattisty Vica*, niewątpliwie znany Brzozowskiemu jako stałemu czytelnikowi i korespondentowi tego pisma.

* Temat ten analizowałam szerzej w mojej pracy: *Stanisław Brzozowski, a Polish Vichian*. Preface by W. Weintraub. Firenze 1987. „Studia Historica et Philologica”, XVIII.

¹ S. Brzozowski, *Fryderyk Nietzsche*. W: *Kultura i życie. Zagadnienia sztuki i twórczości. W walce o światopogląd*. Wstępem poprzedził A. Walicki. Warszawa 1973, s. 635. *Dzieła*.

² S. Brzozowski, *Monistyczne pojmowanie dziejów i idealizm społeczny*. „Głos” 1904, nr 22 z 15 (28) V (tam pierwszy odcinek).

Rzecz znamienna, iż eseje te, jak i szereg innych odwołań Kelles-Krauza do filozofii Vica, nie skłoniły Brzozowskiego do zajęcia się lekturą dzieła neapolitańskiego filozofa. Powód zdaje się oczywisty – Vico interpretowany w duchu monistycznego determinizmu, powołany przez Kelles-Krauza dla uzasadnienia determinizmu Comte'a, nie mógł zainteresować Brzozowskiego. Nie mógł w jego pojęciu dostarczyć mu materiału w polemice okresu „przełomu” i krystalizacji światopoglądu.

Brzozowski opornie poddaje się próbom zabiegów klasyfikacyjnych. Isaiah Berlin zauważył: „Idee każdego filozofa dotyczące spraw człowieka w końcowym wyniku sprowadzają się do kwestii, kim człowiek jest i kim być może³. Aby zrozumieć myślicieli tego typu, twierdzi Berlin, bardziej istotne jest uchwycenie centralnego punktu ich rozważań aniżeli zdanie się na najbardziej nawet przekonujące ich dowodzenia w obronie własnych poglądów i odpieranie ataków możliwych i rzeczywistych. Ów centralny punkt rozważań, zwykle raczej implikowany, a nie bezpośrednio wyrażony, określa pogląd na świat, staje się podstawowym elementem systemu i metody. W przypadku Georges'a Sorela, jego *idée maitresse* było przekonanie, że człowiek jest twórcą, spełniającym się jedynie w procesie twórczym, nie zaś poprzez bierne przyjmowanie tego, co narzuca bieg wydarzeń.

Analogiczne rozumowanie przeprowadzić można w odniesieniu do myśli Brzozowskiego. Staje się tu konieczne uchwycenie centralnego punktu jego filozofii, owej rozstrzygającej, podstawowej dominanty decydującej o spójności jego myśli. Brzozowski od chwili „przełomu”, o którym pojawiają się entuzjastyczne wzmianki w korespondencji pisarza z Wilhelmem Feldmanem i Salomeą Perlmutter z lat 1904 i 1906⁴, stał się, podobnie jak Sorel, niezachwianym rzecznikiem idei podstawowej dla wszystkich jego rozważań: idei człowieka pojętego jako wolny i niezależny twórca, aktywny uczestnik procesu dziejowego.

Brzozowski niewątpliwie należy do pokolenia „reorientacji myśli europejskiej” lat 1890–1930 w sensie, jaki nadał temu określeniu Henry Stuart Hughes w pracy *Consciousness and Society*⁵. Postawa myślowa Brzozowskiego to postawa antydeterministyczna, z której wyrasta owo główne założenie: człowiek jest twórcą, sprawdzającym się jedynie w działaniu twórczym i poprzez swoją twórczość, to on kreuje swoje dzieje, swoją świadomość kulturalną, a także postęp urzeczywistniający się poprzez prawidłowości wyrastające z pracy ludzkiej.

Udział Brzozowskiego w polemikach ideowych przełomu stuleci po stronie przedstawicieli antydeterministycznej reorientacji myśli znalazł zasadnicze wsparcie w dziele Vica. W skomplikowanym układzie: człowiek-twórca a otaczająca go rzeczywistość, Vico stanie się stałym punktem odniesienia dla Brzozowskiego jako fundamentalny myśliciel, rzecznik „starej mądrości”. Do

³ I. Berlin, *Against the Current: Essays in the History of Ideas*. New York 1979, s. 298.

⁴ S. Brzozowski, *Listy*. Opracował, przedmową, komentarzem i aneksami opatrzył M. Sroka. T. 1. Kraków 1970, s. 47–48, 133, 150, 165–168.

⁵ H. Stuart Hughes, *Consciousness and Society: The Reorientation of European Social Thought, 1890–1930*. New York 1977. Zob. A. Walicki, *Stanisław Brzozowski – drogi myśli*. Warszawa 1977, s. 13.

niego odwoływać się będzie autor *Idei* w rozważaniach na temat rozwoju kultur, w swej „filozofii twórczości” i religii, jak również wtedy, gdy wypracowuje teoretyczne założenia krytyki literackiej.

Filozofia Vica odegrała w dyskusjach prowadzonych w tej epoce istotną rolę. Dostarczyła żywotnych argumentów przeciwnikom walczącym po obu stronach barykady. Centralna teza epistemologii i historiozofii Vica, dotycząca relacji między prawami rządzącymi „idealną historią wieczną [*storia ideale eterna*]” a rolą człowieka w tworzeniu dziejów, była w sposób zasadniczo różny interpretowana przez przedstawicieli obu ścierających się stron. Spór o Vica u zarania stulecia przybrał więc charakter dyskusji wykraczającej daleko poza kwestię interpretacji jego dzieła. Był sporem o metodę badań historycznych i rolę człowieka.

Sposób recepcji Vica, pisarza działającego blisko 200 lat przed Brzozowskim, siłą rzeczy uzależniony był w dużej mierze od postawy samego Brzozowskiego wobec problemów jego własnej epoki. Innymi słowy, określenie własnego stanowiska wobec kluczowych problemów współczesności stało się dla Brzozowskiego wyznacznikiem sądów o nauce Neapolitańczyka i sposobu jej interpretacji, a także określiło kierunek jej wykorzystania. Brzozowski równoległe z Antoniem Labriolą, Georges'em Sorelem i Benedetto Croce, aczkolwiek niezależnie od nich, badał myśl Giambattisty Vica w kontekście polemik własnego czasu, interpretując ją w myśl przesłanek antropocentryzmu, wydobywając z jej założeń ideę człowieka pojętego jako wolny i niezależny twórca historii, aktywny uczestnik procesu dziejowego. Koncentrując uwagę na założeniu Vica „*veri criterium est id ipsum fecisse*”, Brzozowski wprowadził nowy element do rozumienia myśli Neapolitańczyka, wychodząc poza XIX-wieczną interpretację koncentrującą się wokół kwestii cyklicznego rozwoju dziejów. „Filozofia historii” czy też „filozofia kultury” zarówno Vica, jak i Brzozowskiego jest w istocie filozofią człowieka pojętego w kontekście historii i kultury.

Było to w dużej mierze stanowisko odosobnione, i to zarówno w ówczesnej Polsce, jak i we Włoszech. Z terenu Francji jedynie Sorel zasygnalizował Brzozowskiemu możliwości interpretacyjne *Nauki nowej* Vica, pokrewne jego interpretacji, a we Włoszech – tylko Labriola i Croce. Podobnie jak w kwestii recepcji Marksa również i w odniesieniu do filozofii Vica mówić należy o prekursorskiej interpretacji dokonanej przez Brzozowskiego. Podkreśla on z naciskiem wagę swego „neovikianizmu”, zajmując się aż do zgonu opracowywaniem filozofii Vica, antologii jego pism, a przede wszystkim odwołując się we własnej filozofii do jego myśli.

Autor *Idei* wielokrotnie podkreślał zapomnienie, niedoceniecie, niezrozumienie nauki Vica przez myślicieli z terenu Włoch, Polski i całej Europy. Uznał problematykę filozoficzną epoki Vica, w której „genialny Neapolitańczyk” wystąpił z pozycji przeciwstawnej panującemu racjonalizmowi Kartezjusza, za analogiczną do żywotnych kontrowersji swojej współczesności. W sporze tamtej współczesności określił pozycję Vica jako paralelną do własnej. Odnajdując w Vico sojusznika, uwikłanego w analogiczne polemiki, Brzozowski uważał go (i siebie w chwilach „snów o wielkości”) za wyprzedzającego epokę, w której żył i tworzył, za „wizjonera przyszłości”. Nie jest tu bez znaczenia wspólne obu myślicielom poczucie głębokiego osamotnienia w umysłowym

życiu swej epoki, poczucie niezrozumienia i niedocenyenia własnej pozycji i znaczenia prowadzonej walki.

Podkreślając z całą żarliwością aktualność teorii Vica, Brzozowski wierzył, iż najbliższa przyszłość przyniesie zasłużone zrozumienie i uznanie dla filozofa, który głębokością myśli i rozległością horyzontów przewyższył Leibniza, Kartezjusza, Spinozę i Hegla. Był głęboko przeświadczony, iż sam, własną twórczością przyczynia się zasadniczo do przyspieszenia tego momentu.

W stronę Vica

Odkrycie Vica *via* Sorel

1. Brzozowski dotarł do pism Vica w kwietniu 1906 poprzez lekturę prac Sorela. Wcześniej miało miejsce to, co nazwać można by podświadomym przenikaniem podstaw filozoficznych *Nauki nowej* do dzieła polskiego myśliciela w wyniku lektury prac wywodzących się z filozofii Neapolitańczyka, w których polski pisarz odnaleźć mógł pokrewne sobie idee. Jako przykład może posłużyć tu powołanie się już w r. 1903 w *Filozofii czynu* na teorie historiozoficzne Foustela de Coulanges'a powiązane z filozofią Vica czy też znaczenie, jakie Brzozowski przypisywał Norwidowskiej teorii sztuki, również spowinowacanej z założeniami włoskiego filozofa⁶. Vico istniał w jakimś stopniu w atmosferze intelektualnej zarówno romantyzmu, jak i modernistycznego historyzmu.

Bezpośrednie zainteresowanie Brzozowskiego Vikiem, lektura jego dzieł w oryginale i świadoma recepcja związane było natomiast najściślej z Sorelowską antyortodoksyjną interpretacją marksizmu i jego powiązaniem z filozofią Vica.

Pierwszym dziełem Sorela w języku włoskim, które poznał Brzozowski i które skłoniło go do sięgnięcia po pisma Vica były *Saggi di critica del marxismo*. To właśnie temat tej pracy pozwolił Brzozowskiemu nazwać Sorela marksistą i mówić o nim w takim właśnie kontekście w owej początkowej fazie studiów nad jego dziełami, zanim francuski pisarz z syndykalisty i marksisty stanie się głównie, a później wyłącznie „najgłębszym myślicielem” współczesnej epoki.

O wysokiej ocenie twórczości Sorela zadecydowała jego interpretacja filozofii Marksa, współbrzmiąca z postawą myślową Brzozowskiego. Było to odczytanie Marksa wymierzone przeciwko interpretacji ortodoksyjnej i monistycznej. Lektura szkiców Sorela na ten temat musiała niewątpliwie okazać się rewelacją dla polskiego myśliciela, który już dwa lata wcześniej, w *Monistycznym pojmowaniu dziejów*, pisał o konieczności innej aniżeli obiegowa, monistyczna wykładnia Marksa. Czytając przedmowę Sorela do *Saggi* musiał on odnaleźć potwierdzenie własnych intuicji, uznać za adresowane do siebie słowa: „zwracam się do tych, którzy potrafią czytać [...], którzy nie mają umysłu zaciemnionego chmurą »klerykalizmu socjalistycznego«”. Odnajdywać mógł siebie pośród tych, których Sorel określał jako „wolne [niezależne] umysły szanujące geniusz Marksa”, usiłujące bronić jego dzieła przeciw

⁶ E. Feliksiak, *Norwid i Vico*. „Przegląd Humanistyczny” 1968, nr 3.

„małym i wielkim komentatorom”⁷, wśród których znaleźć się mieli Engels, Lafargue i Kautsky.

Rodzi się więc pytanie, jaki to Vico został zaoferowany Brzozowskiemu przez Sorela i jakie miało to znaczenie dla kierunku recepcji Vica przez polskiego myśliciela.

Punktem wyjścia dla Sorelowskiej recepcji Vica było odwołanie się Marksa do dzieła autora *Nauki nowej* w tomie 1 *Kapitału*. Tekstem, do którego Sorel następnie sięgnął, nie był oryginał, lecz tłumaczenie-parafraza dzieł Vica dokonane przez Micheleta, poprzedzone obszerną przedmową tłumacza, *Discours sur le système et la vie de Vico*. Zasadnicze twierdzenia, jakie Sorel mógł odnaleźć u Micheleta, to negacja Opatrzności, teoria *verum factum* oraz teoria cyklicznych następstw rozwoju społeczeństw. Vico Micheleta zaprzeczający teorii łaski, rzecznik prawa rozwojowego w przeciwieństwie do historii pojętej jako wynik działania Opatrzności Boskiej stał się dla Sorela podstawą jego historiozofii. Michelet jednak nie podjął tych myśli Vica, które z kolei wykorzystał Sorel dla rozwinięcia teorii konfliktów klasowych. Zarówno Marks, jak i Sorel odkryli u Vica „idee walki klas”⁸. W krytyce włoskiej panuje zgodne przekonanie, iż „istnieje tyle koncepcji Vica” przejętych przez Sorela, iż z powodzeniem można porównywać wpływ Vica na niego z wpływem Marksa. Do opinii tej przyłączają się również Isaiah Berlin i Richard Humphrey⁹.

W roku 1896 Sorel publikuje esej poświęcony Vicowi, *Étude sur Vico* (najprawdopodobniej nie znany Brzozowskiemu). W dwa lata później, już po zerwaniu z ortodoksyjnym marksizmem, powstaje jego niemiecki esej *Was man von Vico lernt*. Niezależnie jednak od zmian w stosunku do marksizmu – pomiędzy tymi dwoma esejami nie notuje się większych różnic merytorycznych w kwestii interpretacji Vica. Lektura *Nauki nowej* wznosi się tu ponad Sorelowski marksizm, stwarzając podstawy teorii, która w ciągu następnych lat 20 formować się będzie w amalgamat coraz bardziej przesycony sugestiami wywodzącymi się od Bergsona i Nietzschego, Proudhona i Renana, a wykorzystanymi przez francuskiego myśliciela do wydobywania z dzieła Vica cech psychiki typowej dla pierwotnej fazy rozwoju ludzkości z charakterystycznymi elementami instynktu i namiętności. Na tej linii miałyby się więc znajdować *Saggi di critica del marxismo*¹⁰.

Vico, z którym zetknął się Brzozowski w tym najwcześniejszym okresie, byłby już więc Vikiem po bergsonowsku czy po nietzscheańsku odczytanym, tak jak ujął go Sorel – w kontekście rozważań nad irracjonalizmem i psychologią działania społeczeństw. Elementy te zostaną podjęte w późniejszych pracach Brzozowskiego, w szczególności w jego *Fryderyku Nietzschem*. W pierwszym okresie lektury Sorela i Vica Brzozowski zwróci natomiast

⁷ G. Sorel, *Saggi di critica del marxismo*. A cura e con prefazione di V. Raccà. Milano 1903, s. 16, 15.

⁸ B. Croce, *La filosofia di Giambattista Vico*. Bari 1962, s. 258.

⁹ Zob. Berlin, *op. cit.* – R. Humphrey, *Georges Sorel, Prophet without Honor; a Study in Anti-Intellectualism*. Cambridge, Mass., 1951.

¹⁰ Zob. G. Pagliano Ungari, *Sorel e Vico*. „Bollettino del Centro di Studi Vichiani” 1974, t. 4, s. 116.

uwagę na inne elementy, przede wszystkim na zasadę, którą za Sorelem uważał za najbardziej charakterystyczną dla *Nauki nowej*: „ową koncepcję tworzenia historii przez człowieka”, oraz na kwestię sprzeczności w ramach społecznych ugrupowań, które to sprzeczności polski myśliciel wykorzysta do rozważań nad walką klas.

Walka z determinizmem, rola człowieka w rozwoju dziejów, przeciwstawienie metody badawczej nauk społecznych metodzie nauk przyrodniczych, następstwo faz rozwojowych — pierwszeństwo czynników duchowych nad racjonalnymi, rola obu tych elementów w procesie dziejów ludzkości, wszystkie te elementy filozofii Vica wykorzystane przez Sorela do polemiki z obiegowym marksizmem ukazywały Brzozowskiemu nowe perspektywy w jego rozważaniach filozoficznych. Brzozowski w pierwszej lekturze Sorela odnalazł potwierdzenie własnego kierunku interpretacji Marksa, a jednocześnie odkrył podstawową dla tego okresu swej twórczości prawdę: możliwość utrzymania się na tej linii interpretacyjnej przy wykorzystaniu założeń filozofii Vica. Co więcej, studiując wkrótce potem dzieła Labrioli miał się przekonać, iż założenia te prowadzą do pogłębienia jego własnej interpretacji dzieła Marksa, że to właśnie Vico był „naszym przodkiem w Marksie”.

2. Analiza informacji zaczerpniętych z korespondencji i esejów Brzozowskiego pozwala wnioskować, iż spotkanie Brzozowskiego z dziełami Sorela miało miejsce przed kwietniem 1906, najpóźniej na przełomie lutego i marca 1906 (tj. w pierwszych miesiącach po przybyciu do Włoch), przed poznaniem prac Labrioli i Crocego. Gdy bowiem w kwietniu 1906 Brzozowski wspominał w liście do Salomei Perlmutter i Buberów o studiach nad *Nauką nową*¹¹, miał już za sobą najprawdopodobniej pierwsze francuskie lektury Sorela (wśród nich *Introduction à l'économie moderne*), pracę nad językiem włoskim („nauczyłem się po włosku dla Sorela, który pisze w tym języku”) oraz lektury Sorela w tłumaczeniu na włoski.

Wydaje się niewątpliwe, iż oddziaływanie Sorela na rozwój filozofii Brzozowskiego miało miejsce już w czasie powstawania dwóch końcowych esejów cyklu *Walki o światopogląd (Drogi i zadania nowoczesnej filozofii oraz Psychologia i zagadnienia wartości)*, tj. w okresie krystalizowania się przełomu w postawie myślowej Brzozowskiego¹². Treść drugiej części eseju *Drogi i zadania nowoczesnej filozofii* (lub raczej jego zakończenia), zatytułowanej *Memento*, jest w dużej mierze wynikiem inspiracji francuskiego myśliciela, w szczególności lektury jego *L'Avenir socialiste des syndicats*, o czym świadczy zarówno chronologia lektur Brzozowskiego, jak i zbieżność pojęć i terminologii *Memento* z terminologią eseju Sorela.

¹¹ Według wpisu do ksiąg wypożyczeń Biblioteki Kantonalnej i Uniwersyteckiej w Lozannie Brzozowski wypożyczył w dniach 29 VI i 3 VII 1906 tomy 1 i 5 dzieł Vica (*Opere ordinate ed illustrate, con alcuni scritti inediti da G. Ferrari*. Milano 1835–1837). Tom 1 został zwrócony 3 VII, tom 5 zaś 21 tego samego miesiąca. Nie było to pierwsze spotkanie z dziełami Vica w oryginale, jak świadczy o tym list Brzozowskiego do S. Perlmutter z kwietnia 1906. Brzozowski najpewniej nabył tekst *Scienza nuova*, o którym wspomina w liście, wcześniej już, w księgarni Giovanniego Ricciego w Genui, do której udawał się często w czasie pierwszego pobytu w Nervi.

¹² Inaczej krytyka — zob. M. Sroka, komentarz w: Brzozowski, *Listy*. Zob. też K. Wyka, *Modernizm polski*. Wyd. 2, zmienione i powiększone. Kraków 1968.

Zważmy przede wszystkim, iż – jak wspomniałam wyżej – analiza korespondencji i pism Brzozowskiego pozwala na twierdzenie, że pierwsze jego spotkanie z dziełami Sorela w oryginale (m.in. z *Introduction a l'économie moderne* i najprawdopodobniej z *L'Avenir socialiste des syndicats*) mogło mieć miejsce nie później niż na przełomie lutego i marca 1906, a nie w maju, tj. w miesiącu opublikowania *Mementa*, ani nawet w kwietniu, jak utrzymuje krytyka.

Memento ukazało się jako odrębny artykuł na łamach „Przeglądu Społecznego”, w numerze 9 z 12 V 1906, w trzy tygodnie po części pierwszej. Obie części zostały następnie połączone w jedną i pod wspólnym tytułem *Drogi i zadania nowoczesnej filozofii* opublikowane w 1907 r. w wydaniu książkowym pt. *Kultura i życie*.

Lektura eseju *Drogi i zadania nowoczesnej filozofii* pozwala na wykrycie zasadniczych różnic pomiędzy dwiema jego częściami. Główna część tego artykułu (tzn. pierwsze trzy odcinki z kwietnia 1906)¹³ nie przynosi jeszcze definitywnego sformułowania filozofii pracy. Czyni to dopiero *Memento*, niewątpliwie w wyniku przemyśleń wynikających z lektury *L'Avenir socialiste des syndicats* Sorela.

Pierwsza część *Dróg i zadań nowoczesnej filozofii* zamyka się słowami: „Rozumiemy może teraz, w jakim znaczeniu mówił Marks o »ostatnich filozofach«”¹⁴. Zdanie to ujmuje w logiczną całość kompozycję eseju rozpoczynającego się rozważaniami na temat „ostatnich filozofów” w pracach Marksa i Engelsa. W pierwszej jego części nie pojawia się jeszcze pojęcie „pracy”. Autor obraca się wyłącznie w kręgu dawnych pojęć i terminologii z okresu „filozofii czynu”. „Czyn” i „twórczość”, a szczególnie pierwszy z tych terminów są tu jedynymi określeniami działalności ludzkiej. Mamy tu już wprowadzenie do filozofii pracy, stale jednak w terminach neoromantycznych i stale jeszcze nie sprecyzowane. Jest to filozofia pracy o tyle tylko, o ile „czyn” przeniesiony zostaje w sferę regulowaną pojęciami zaczerpniętymi z produkcji ekonomicznej. Czyn jako łącznik pomiędzy „nami” a „światem”, jako zdolność do wytwarzania stosunków ze światem. Podmiotem jest „ludzkość”. Czynna rola ludzkości, jej związek ze środkami wytwórczymi, techniką, narzędziami, jej decydująca rola w ich rozwoju, oto elementy nowej, rodzącej się filozofii pracy, przy zachowaniu kategorii filozofii już przewyciężanej. Interesujący to przejaw zderzenia dwóch koncepcji, gdzie nie sprecyzowanej jeszcze nowej koncepcji towarzyszy dawna terminologia.

Memento przynosi tu zasadniczą zmianę. Znika pojęcie czynu. Pojawia się natomiast kategoria pracy. Zostaje ona sprecyzowana jako „praca mięśni ludzkich”. Jest to „siła fizyczna”, „organizacja mięśniowa energii ludzkiej”, „siła mięśni”, „władza ludzkiej ręki”, „dłoń ludzka” w kontekście sił wytwórczych, kreowanych przez człowieka i przetwarzających świat. Termin „praca” pojawia się dziesięciokrotnie w zakończeniu *Mementa*. To oszołomienie nowym odkryciem, potrzeba wypowiedzenia się, wielokrotnego sformułowania nowych

¹³ Wydaje się, iż omyłkowo w edycji *Kultury i życia* z r. 1973 (s. 706) numer 6 „Przeglądu Społecznego”, zawierający trzeci odcinek *Dróg i zadań*, datowany został (za wydaniem z r. 1936, s. 442) na 21 IX 1906 zamiast: 21 IV. Nr 9 (*Memento*) pochodzi z 12 V 1906.

¹⁴ S. Brzozowski, *Drogi i zadania nowoczesnej filozofii*. W: *Kultura i życie*, s. 360.

osiągnąć. „Czyn” zostaje tu nie tylko zastąpiony pojęciem pracy, ale i sprecyzowany w nowym znaczeniu, chodzi mianowicie o pracę fizyczną, jedynie twórczą, przeciwstawioną siłom przyrody. Wreszcie — podmiotem jej staje się klasa robotnicza. Jest tu wreszcie ostry rozdział między pracą fizyczną a umysłową, wystąpienie przeciwko przekonaniu o wyższości tej drugiej.

O wykorzystaniu pracy Sorela *L'Avenir socialiste des syndicats* w procesie powstawania i precyzowania filozofii pracy, udokumentowanym tekstem *Memento*, świadczy jeden jeszcze moment: tam gdzie Brzozowski powołuje się na klasę robotniczą jako nosicielkę postępu w kontekście „wyzwolenia pracy”, w pierwotnej wersji tego artykułu z 12 V 1906 wystąpiły już sorelowskie „syndykaty robotnicze”.

Jeśli zaś chodzi o oddziaływanie nauki Vica na filozofię Brzozowskiego (bezpośrednie i za pośrednictwem Sorela, Labrioli i Crocego), pojawi się ono w okresie następującym po krystalizacji przełomu wyrażonego w dwóch końcowych esejach *Walki o światopogląd*.

Antonio Labriola a interpretacja myśli Vica

We wczesnej interpretacji myśli Vica przez Brzozowskiego istotną rolę odegrała lektura prac Antonia Labrioli. Sposób, w jaki Labriola odczytał Vica, pozwolił Brzozowskiemu zwrócić uwagę na historyzm autora *Nauki nowej*. Poprzez lekturę prac włoskiego myśliciela Brzozowski odczytał Vica w kontekście marksowskiego materializmu historycznego, pojętego już wcześniej w sposób przeciwstawiający się interpretacjom mechanistycznym.

Na ślady pism Labrioli naprowadziła Brzozowskiego najprawdopodobniej lektura Sorelowskich *Saggi di critica del marxismo*. Wskazują na to powtarzające się w nich odwołania do Labrioli. Sorel m.in. odwołuje się tam do własnej przedmowy do francuskiego wydania dzieł włoskiego pisarza. Chodzi tu niewątpliwie o *Essais sur la conception materialiste de l'histoire* Labrioli, w paryskim wydaniu z 1897 roku. Do tego właśnie wydania i do tej przedmowy odwoła się Brzozowski w esej *Antoni Labriola*, gdy pisać będzie: „Jerzy Sorel w przedmowie do francuskiego przekładu pism Labrioli powiada, że one powinny zająć miejsce obok prac Marksa i Engelsa”¹⁵ — stwierdzenie, które odnaleźć można we wspomnianej przedmowie Sorela. Natomiast w esej *Pragmatyzm i materializm dziejowy* Brzozowski korzystał już z włoskich wydań pism Labrioli, o czym świadczą m.in. odwołania do *Del materialismo storico, dilucidazione preliminare* w wydaniu Loeschera (Rzym) z roku 1902.

Dwa te eseje: *Antoni Labriola* oraz *Pragmatyzm i materializm dziejowy* są szczytowym wyrazem uznania dla myśli Labrioli. Jest to okres najwyższej identyfikacji polskiego myśliciela z włoskim marksistą. Fakt, iż Brzozowski pisał w tym okresie o Vicu jako „naszym przodka w Marksie”, powiązać należy ze sposobem odczytania Vica przez Labriolę. Brzozowski pojmował jego materializm historyczny w ścisłej łączności z Vikiem, ukazując związki Labrioli z autorem *Nauki nowej* w kwestiach dotyczących twórczości w dziejach oraz problematyki aktywistycznego poznania.

¹⁵ S. Brzozowski, *Antoni Labriola*. W: *Kultura i życie*, s. 523.

Brzozowski sięgnął więc po pisma Labrioli wkrótce po rozpoczęciu lektury Sorela i Vica. Pierwsze wzmianki dotyczące tej lektury pojawiły się we wspomnianym eseju *Antoni Labriola*. Vico został przywołany w nim w kontekście rozważań nad znaczeniem pracy fizycznej i jej powiązań z rolą myśli. Chodziło tu o krytykę abstrakcyjnych form myślenia i wyrozumowanych prawd. Autor sformułował postulat jedności myśli twórczej i działania. Labriola ukazany został jako myśliciel, którego inspiracją stało się samo życie, jako przedstawiciel kultury kraju, który „zawsze myślał dłonią i okiem”. Historia i sztuka Włoch w przekonaniu Brzozowskiego są przejawami tego właśnie założenia, iż myśl, teoria, stają się wtedy tylko twórcze, gdy czerpią inspirację bezpośrednio z życia, gdy korzystają z doświadczeń przeszłości, nadając jednocześnie kształt i kierunek działaniu. Prawda jest wynikiem połączenia myśli z działaniem, myśli z pracą twórczą.

Labriola „był rodakiem ludzi, których myśl przeradza się natychmiast w głaz i kształt, czy nazywają się Garibaldi, czy Benvenuto”. Dlatego właśnie czuje się w każdej jego myśli „związek z dłonią, co kształtuje, wykonywa, za oręż chwyta”. Labriola:

był rodakiem Rafaela i Michała Anioła, rodakiem mistrzów historii widzianej, Guicciardiniego i Machiavella, i tego wizjonera filozofii nowoczesnej, brata mlecznego Hegla i Balzaca, Nietzschego i Danta, przodka naszego w Marksie, Giambattisty Vica¹⁶.

Dość nieoczekiwane pojawienie się Balzaca w tej serii nazwisk pochodzi najprawdopodobniej od Labrioli, który w kwestii autokreacji człowieka rozważanej w eseju *In memoria del manifesto dei comunisti*, odwołując się do Vica, posłużył się właśnie zestawieniem Balzac – Vico. Zarówno u Labrioli, jak i u Brzozowskiego Vico wystąpił jako rzecznik idei, iż historia jest procesem, w którym dominującą i twórczą rolę odgrywa człowiek.

Antonio Labriola w eseju Brzozowskiego *Pragmatyzm i materializm dziejowy* znajdzie się w kontekście rozważań nad przeciwstawieniem pracy wyalienowanej pracy produkcyjnej i samowiednej. Zagadnienie wytwarzania sztucznego środowiska przez człowieka przy użyciu techniki twórczej stanie się punktem wyjścia dla rozważań na temat człowieka jako świadomego twórcy swej historii, w opozycji do koncepcji człowieka jako wytworu ewolucji przyrodniczej. W rozważaniach tych autor odwoła się do polemiki Labrioli z przeciwstawnymi koncepcjami wyrosłymi na gruncie darwinizmu i fatalizmu. Przekonanie Labrioli, że „historia jest dziełem człowieka”, Brzozowski wiąże z poglądem Vica, iż „świat społeczny został stworzony przez ludzi”. Zasadę „*veri criterium est id ipsum fecisse*” Brzozowski interpretuje tu jako brak „gotowego świata”, jako fakt, że życie „ma zawsze wszystko do zrobienia” i że „nie wiemy tego, co jest poza życiem”, wiążąc interpretację tę ze stanowiskiem Labrioli w kwestii tworzenia historii i kultury przez człowieka.

Brzozowski był może jedynym, który już w tym wczesnym okresie dostrzegł powiązania pomiędzy Labriolą a Vikiem. Fakt ten jest tym donioślejszy, iż Croce i Sorel odwoływali się nierzadko do prac włoskiego marksisty czerpiąc z nich materiał do własnych rozważań, na próżno jednak byłoby szukać w ich pismach informacji na temat obecności myśli Vica w dziele Labrioli. Nie jest

¹⁶ *Ibidem*, s. 527.

obojętna dla omawianego zagadnienia wypowiedź Crocego – Nicoliniego wyrażona w *Bibliografia Vichiana*: „Nieścisłe [jest twierdzenie], iż w publikowanych esejach [Antonio Labriola] uczynił z Vica przodka materializmu historycznego”¹⁷. Wypowiedź ta zdaje się przypieczętowywać milczenie, którym Croce otoczył kwestię zainteresowań Labrioli pismami Vica. O sprawie tej milczy Croce również w monografii z 1911 r. (*La filosofia di Giambattista Vico*), choć jest w niej rozdział o recepcji Vica. Dopiero lata najnowsze przyniosły zmianę, wraz z opracowaniami Maxa Harolda Fischa, Luigiego Dal Pane i Eugenia Garina¹⁸. Twierdzenie Fischa, iż Labriola uznawał Vica za prekursora materializmu historycznego, znajduje poświadczenie w treści pism włoskiego marksisty. Najwcześniejsze odkrycie tej prawdy przez Brzozowskiego, zapoznane niestety w nauce Zachodu, ma szczególnie doniosłą wagę.

Problem recepcji Vica w pismach Labrioli i jej kierunku ma znaczenie daleko większe, aniżeli mogłoby się wydawać przy pobieżnym spojrzeniu na zagadnienie. Nie ogranicza się ono do kwestii profilu filozoficznego samego Labrioli, do roli, jaką Vico odegrał w kształtowaniu się jego filozofii. Zagadnienie dotyczy sfery najszerszej pojętego klimatu intelektualnego całej epoki. Dotyczy przede wszystkim „pokolenia 1890”, pokolenia reorientacji myśli europejskiej, a w tym i miejsca, jakie w tym procesie zajęła nauka Vica. Wartość „odkrycia” Vica przez Labriolę i kierunku interpretacji, jaki odkryciu temu nadał, ma znaczenie zasadnicze właśnie ze względu na ówczesne dyskusje. Marksizm Labrioli, będący zaprzeczeniem współczesnej mu monistycznej wykładni Marksa również i na terenie Włoch, był pierwszym uderzeniem w filozofię pozytywizmu¹⁹.

Nie Croce więc (jak głosi powszechnie przyjęta opinia), lecz Labriola jako pierwszy wprowadził Vica do dyskusji toczonych przez pokolenie reorientacji myśli europejskiej, interpretując jego naukę jako współbrzmiąca z tą dyskusją.

Brzozowski i Croce

1. Pierwsze zetknięcie się Brzozowskiego z pracami Crocego nastąpiło na początku r. 1906, w okresie lektur Sorela, Vica i Labrioli. O tym, że w owym pierwszym okresie nie Croceański sposób recepcji Vica oddziałał na recepcję u Brzozowskiego i że to nie Croce naprowadził Brzozowskiego na lekturę Vica, świadczyć może m.in. treść odwołań Crocego do autora *Nauki nowej* w pracy *Materialismo storico*. Na pracę tę zwróciły uwagę Brzozowskiego niewątpliwie *Saggi di critica del marxismo* Sorela. Sorel powołuje się tam na nią z uznaniem przy okazji polemiki ze zwolennikami ortodoksyjnej wykładni Marksa. To właśnie *Materialismo storico* pozwoliło Brzozowskiemu nazwać Crocego „marksistą”.

¹⁷ B. Croce, *Bibliografia Vichiana*. Accresciuta e rielaborata da F. Nicolini. Napoli 1947–1948.

¹⁸ M. H. Fisch, Th. G. Bergin, *Introduction*. W: G. Vico, *The Autobiography*. Transl. from the Italian by M. H. Fisch, Th. G. Bergin. Ithaca, N.Y., 1990. — L. Dal Pane: *Antonio Labriola: la vita e il pensiero*. Roma 1935; *Antonio Labriola nella politica e nella cultura italiana*. Torino 1975. Zob. też E. Garin, przedmowa w: A. Labriola, *La concezione materialistica della storia*. Bari 1965.

¹⁹ Pisze o tym B. Croce w swej *Storia d'Italia dal 1871 al 1915* (Bari 1962, s. 161–163).

Powołuje się tu Croce raz jeden na Vica, i to w kontekście bynajmniej nie skłaniającym do jego lektury czytelnika nie zaznajomionego z dziełem Neapolitańczyka:

Loria (szczęśliwiec!) mógł ogłosić *Kapitał* jako jedną z najpiękniejszych, z najbardziej symetrycznych książek, podczas gdy w rzeczywistości jest ona asymetryczna, chaotyczna, nieproporcjonalna, sprzeczna z wszystkimi prawami estetyki, coś podobnego, pod pewnymi względami, do *Nauki nowej Vica!*²⁰

Wbrew pozorom nie była to jednak wypowiedź negatywna, niezależnie od tego, iż Croce nie zmienił opinii o strukturze *Nauki nowej* i w późniejszych pracach, wypowiadał ją jedynie w innych, bardziej stonowanych terminach. W *Materialismo storico* służyła ona do argumentacji w polemice z ortodoksją marksistowską Achille Lorii. Takie jednak ujęcie zagadnienia nie mogło być zachętą do lektury *Nauki nowej* ani stać się wskazówką do jej interpretacji.

Brzozowski zaczął czytać prace Crocego w szerszym zakresie dopiero w czasie drugiego pobytu we Włoszech, tj. w 1907 roku. Pierwszym dziełem Crocego, które mogło posłużyć Brzozowskiemu do konfrontacji z własnymi przemyśleniami dotyczącymi znaczenia Vica dla polemiki epoki, była najpewniej „książka o Heglu po włosku” czytana w r. 1907, która pojawiła się na rynku księgarskim w tym samym roku, a mianowicie *Ciò che è vivo e ciò che è morto dalla filosofia di Hegel*. Monografii Vica pióra Crocego Brzozowski nie mógł znać, ta bowiem ukazała się po jego zgonie. Brzozowski poruszał się jednak swobodnie w tematyce prac Crocego, co pozwoliło mu na pełną orientację, w jakim kierunku szła jego interpretacja Vica. Należy przy tym podkreślić, iż zatrzymał się na tych tezach Crocego, które potwierdziły jego własne stanowisko dotyczące miejsca Vica we współczesnej filozofii, natomiast nie zajął się problematyką, której Croce poświęcił nie mniej uwagi, a która dotyczyła Vica w kontekście zagadnień estetyki.

Croce był dla Brzozowskiego przede wszystkim myślicielem rozważającym ogólne problemy filozoficzne epoki, czołowym reprezentantem stanowiska antynaturalistycznego, przedstawicielem nowej myśli włoskiej. Obecność Vica w pracach Crocego była dla Brzozowskiego doniosła o tyle, o ile wiązała się z postawą Crocego w kwestiach filozoficznych i historiozoficznych.

Brzozowski, podobnie zresztą jak współcześni mu interpretatorzy Vica, musiał zająć stanowisko nie tylko bezpośrednio wobec dzieła neapolitańskiego filozofa, ale i wobec jego krytyki. Od 1906 r. Brzozowski zagłębia się w lekturę dzieł Vica odkrywając na swój sposób aktualność jego myśli dla problematyki własnej epoki. Szybko też autor *Legendy Młodej Polski* spostrzeże, iż na tym polu brak mu godnych przeciwników, brak mu i nauczycieli. Zauważy, iż poza Sorelem i Labriolą znaleźli się inni, którzy sięgnęli po te same dzieła, aby wywieść z nich uzasadnienie dla stanowisk aprobowanych po przeciwnej stronie barykady. Zorientuje się w istnieniu zasadniczych rozbieżności w krytyce dzieła Vica, w istnieniu interpretacji antydeterministycznej z jednej, a pozytywistycznej, monistycznej z drugiej strony. Pozna też rozbieżności występujące w interpretacji dzieła Vica u krytyków okresu wcześniejszego, wśród których znajdują się z jednej strony Tommaseo, Rosmini i Gioberti, a z drugiej Francesco De Sanctis. Przy tym wszystkim doceni rzetelność poszczególnych opracowań

²⁰ B. Croce, *Materialismo storico e economia marxista; saggi critici*. Milano 1900, s. 85–86.

krytycznych, mimo iż nie zawsze podzieli zasadność ich konkluzji. Stąd m.in. wypłyne owo uznanie dla opracowań Kazimierza Kelles-Krauzza i Pietra Sicilianiego, któremu da wyraz w przypisach do *Anty-Engelsa*. Zorientuje się też w krótkim czasie, iż istniejąca krytyka, w tym również i na terenie Włoch, nie potrafiła wydobyć z dzieł Neapolitańczyka-„twórcy zasad” całej wagi i odkrywczości jego tez, nie potrafiła ich zgłębić ani zastosować do wymagań aktualnej, współczesnej problematyki. Vico nie został ani dostatecznie zbadany, ani doceniony we własnej ojczyźnie w wieku, w którym powrócić mógłby do niej w całej chwale swej nauki – twierdzić będzie autor *Legandy Młodej Polski*.

Tu lektura Crocego umocniła Brzozowskiego we własnej ocenie problemów współczesnej mu epoki. Rozważając je, odnalazł on i uzasadnił miejsce Vica, jedyne filozofa, który „istotnie przewyciężył intelektualizm i racjonalizm pozahistoryczny”, twórca „filozofii do dziś dnia nie narodzonej”.

2. Fakt, iż wyróżnikiem epoki stał się zwrot przeciwko determinizmowi, znalazł potwierdzenie w dyskusjach, w których uczestniczyli głównie Croce, Gentile oraz ugrupowania „Leonardo” i „La Voce”. Pozytywizm, termin, który znalazł się w centrum tej dyskusji, rozumiany był tu głównie w aspekcie deterministycznym. Determinizm stał się w istocie punktem kluczowym rozważań i przedmiotem krytyki. W latach późniejszych, już z perspektywy czasu, Croce oceni okres ten jako szczególnie płodny i decydujący dla ukształtowania się nowego oblicza intelektualnego swego kraju. Materializm historyczny ze swą dialektyką ujmowania zjawisk był tym prądem, wywodzi Croce, który pierwszy wymierzył cios pozytywizmowi, zanim nie przyłączyła się tu stale wzrastająca siła narodowych tradycji intelektualnych i potrzeba nowych rozwiązań problemów przez pozytywizm nie rozwiązanych wcale, bądź rozwiązanych wadliwie. Ponadto pogłosy filozofii obcych, niemieckiej przede wszystkim, oraz „pewien rozpowszechniony duch romantyczno-mistyczny” podważyły decydująco „grubiańskie prostactwo pozytywizmu”, szczególnie w dziedzinie zjawisk tak subtelných, jak sztuka, religia, etyka²¹.

W klasycznej już dziś wypowiedzi Giovanni Papini zauważa, iż pomiędzy stanowiskiem Crocego a pozycją zajętą przez ugrupowania florenckie istniał szereg różnic natury filozoficznej i metodologicznej. Ugrupowania „Leonardo” i „La Voce” nawiązywały do pragmatyzmu anglosaskiego, do Williama Jamesa w szczególności, podczas gdy Croce wywodził swe poglądy z filozofii niemieckiej, ściśle z neokantyzmu i heglizmu. Miało to oznaczać, że podczas gdy grupa młodych z Florencji zwracała się raczej w stronę praktycznych zagadnień chwili bieżącej, kierowała się bardziej w stronę konkretnego, będąc związana ściślej z rzeczywistością, Croce przekładał spekulacje filozoficzne. Mimo różnic w pozycjach wyjąściowych obie strony łączyła wspólna postawa skierowana przeciwko pozytywistycznemu determinizmowi. W polemice z determinizmem postawie poznawczej przeciwstawiona została postawa poznania aktywnego, twórczej roli jednostki. Przeciwko determinizmowi wystąpili obrońcy praw wolności i godności człowieka.

Uczestnictwo Brzozowskiego w życiu intelektualnym współczesnych mu Włoch reprezentowanym przez Crocego oraz ugrupowania „Leonardo” i „La

²¹ Croce, *Storia d'Italia dal 1871 al 1915*, s. 250.

Voce” wielokrotnie znalazło potwierdzenie w wypowiedziach autora *Legendy*. Wystarczy tu powołać się na jego krytyczne uwagi na temat przeciwników ideologicznych Crocego: Achille Lorii czy Guglielma Ferrera, będące dowodem śledzenia polemiki croceańskiej z czołowymi przedstawicielami ortodoksyjnie pojmowanego marksizmu, mechanistycznej koncepcji historii. Krytyka twórczości literackiej Gabriela D’Annunzia, uznanego za „szpetny rozdział” historii myśli włoskiej, zbiega się z Croceańską krytyką „plutokracji psychologicznej przepychu i blichtru”. Opracowania filozoficzne Brzozowskiego są żywym świadectwem zbieżności zapatrywań i postawy intelektualnej ze stanowiskiem reprezentowanym przez Crocego w podstawowych kwestiach „sporu epoki”.

W osobie Crocego Brzozowski odnalazł na terytorium Włoch sojusznika w reprezentowanej przez siebie orientacji. Stanowisko zajęte przez Crocego w podstawowych zagadnieniach intelektualnych epoki przyczyniło się do umocnienia i pogłębienia rozumienia Vica przez polskiego myśliciela jako niedocenionego prekursora reorientacji myśli europejskiej przełomu stuleci. W odręcznych notatkach Brzozowskiego odnajdujemy wysoce charakterystyczną wzmiankę w tej mierze:

Nadzwyczaj ważne. Świadczy o bezwzględnej jednolitości umysłowego życia Vica, zarazem o głębokiej samowiedzy własnego odosobnienia umysłowego. Niezależnie zaś jakby przecucie [?] wystąpienia *avant la lettre* croceańskiej krytyki XIX wieku²².

Fisch w eseju *Croce e Vico* zauważa:

Poprzez uprzednie studia nad Marksem i Heglem Croce odnalazł linię, która doprowadziła go do Vica, a jednocześnie sprecyzował metodę opracowania historii filozofii. Metoda ta, analogiczna do tej, którą udoskonalił uprzednio we własnej praktyce jako krytyk literacki, została teraz zastosowana do źródła tradycji – Vica²³.

Podobną drogę odbył Brzozowski. Studia nad Marksem i Kantem doprowadziły go do Vica. Pozwoliły mu ocenić znaczenie i aktualność „odkrycia” autora *Nauki nowej*. Metoda odnaleziona dzięki studiom nad Kantem i neokantyzmem, filozofia wolności i twórczości, znalazła w studiach nad dziełem Vica dalsze rozwinięcie.

Zaginiona monografia Vica

Brzozowski nie pozostawił monograficznego opracowania myśli Vica, mimo iż projekt ten realizował przez szereg lat, do końca życia. Korespondencja pisarza oraz zachowane w archiwach notatki wskazują, iż prace nad tym zagadnieniem były poważnie zaawansowane.

Początkowo nosił się on z zamiarem włączenia osobnych działów traktujących o dziele Vica do dwóch ogólniejszych opracowań historiozoficznych i filozoficznych. Pierwszym z nich miała być planowana przez kilka lat „rzecz o Marksie”, drugim – historia filozofii. W obu przypadkach myśl Vica uzasadniałaby podstawowe założenia zamierzonych prac.

²² Bibl. Narodowa w Warszawie, rkps I 6491, mikrofilm, s. 277.

²³ M. H. Fisch, *Croce e Vico*. „Rivista di Studi Crociani” 1968, t. 1. s. 30.

„Rzecz” o Marksie, której Brzozowski poświęcił dużo uwagi, niejednokrotnie powracając do tego projektu, miała być podsumowaniem jego stosunku do „marksizmu” i do filozofii Marksa, jaki ukształtował się ostatecznie po okresie przełomu. W pracy tej znalazłyby się rozdziały „całkiem nowe”, a wśród nich studium porównawcze na temat powiązań ideowych epoki oraz analiza zjednoczenia Włoch jako przykład „sprawności metody materialistycznej”. Poprzedzałyby to rozprawa na temat historii filozofii dziejów, traktowana jako wstęp metodologiczny i założenie do dalszych rozważań. Wstęp ten był pomyślany jako wykład filozofii Vica.

Rzecz znamienna, iż obok autora *Nauki nowej* Brzozowski zamierzał powołać się tu na wywody Machiavellego. Zestawienie dwóch tych nazwisk: Vico – Machiavelli, powtórzy się jeszcze kilkakrotnie w pismach Brzozowskiego przy okazji rozważań nad zagadnieniami historiopoznawczymi. Jest to dowód uznania Vica za kontynuatora teorii Machiavellego, jest to intuicja, niestety nie dopracowana, zanotowana jedynie w pośpiechu, podobnie jak wiele innych myśli i projektów przerwanych przedwczesną śmiercią pisarza, intuicja, która znalazła potwierdzenie dopiero w najnowszych badaniach²⁴.

Porzucenie projektu opracowania „rzeczy o Marksie” i zastąpienia go innym, *Historią filozofii*, wskazuje na przesunięcie się zainteresowań pisarza w kierunku zagadnień bardziej ogólnych, wykraczających poza kwestię marksizmu. W konspieckiej tej pracy Vico wystąpi jako „największa postać całej nowoczesnej filozofii”, „szczytowy punkt” w filozoficznej kwestii relacji świadomości człowieka do rzeczywistości historycznej.

Projekt ten Brzozowski uważał za sumę swych rozważań filozoficznych, powrócił jeszcze do niego dwa lata później, w r. 1909, tym razem jednak bez nadziei na realizację, za co winił sytuację na rynku wydawniczym w kraju. Projekt opracowania monograficznego zastąpił zamiarem (częściowo zrealizowanym) przygotowania „szeregu szkiców, poświęconych oddzielnym myślicielom i zagadnieniom”, w których pragnął „wyłożyć przynajmniej idee zasadnicze”.

O ostatecznej formie, w jakiej miała się ukazać praca o Vico, zdecydowała propozycja Połonieckiego przekazana *via* Ortwin i Staff: propozycja monografii przeznaczona dla redagowanej przez Staffa serii „Sympozjon”, opracowanie krytyczne zatem, uzupełnione wyborem pism Vica w przekładzie. W takiej to formie właśnie wyszła w tej samej serii monografia Johna Henry’ego Newmana pióra Brzozowskiego.

Wobec utraty nadziei na realizację *Historii filozofii* zamówiona praca o Vico musiała nabrać dla pisarza tym większego znaczenia. O losach jej, niestety, nic bliższego nie wiadomo. O tym, iż autor pracował nad nią, dowiadujemy się z jego korespondencji od czerwca 1907 do stycznia 1911.

W korespondencji z października 1909 Brzozowski zapowiada rychłe jej ukończenie: „Kończę mego Vica, na razie moją najważniejszą pracę filozo-

²⁴ Problematyką tą zajmują się współcześnie m.in. E. E. Jacobitti (Southern Illinois University), który przygotowuje do druku monografię *Machiavelli, Vico and the Crisis of Modernity*, oraz G. Mazzotta (Yale University). W roku 1981 w zbiorze *Vico: Past and Present* (Atlantic Highlands, N. J.) ukazał się esej *Vico and Machiavelli* pióra J. Morrisona.

ficzną, tak jak rzecz o Meredice – będzie moim manifestem niejako literackim i krytycznym”²⁵. W okresie tym Brzozowski pracuje nad *Ideami*, które w ówczesnej postaci miały nosić tytuł *Wyzwolenie historii*. Monografia Vica wraz z opracowaniem pism Newmana (dla tej samej serii „Sympozjon”) zaplanowana została jako ich uzupełnienie. W czerwcu następnego roku Brzozowski pisze o tych dwóch pracach, że powinny „bić głębiej” aniżeli „tom wydrukowany”, którym najpewniej były *Idee*. Wnosić z tego można, iż monografia Vica, podobnie jak i *John Henry Newman*, stanowiłaby w stosunku do *Idei* krok naprzód w rozwoju myśli pisarza. Świadczyłoby o tym twierdzenie o chrześcijańskiej reinterpretacji filozofii Vica dokonywanej w tym właśnie czasie, w którym pisarz „nigdy goręcej nie wierzył”, iż „ruch klasy robotniczej jest religijnym objawieniem naszej doby – tylko pora już nie używać tych samych wyrazów dla różnych treści”²⁶. Niezwykle to znamienity rys dla charakterystyki religijnego zwrotu myśli Brzozowskiego – religii pojmowanej w kategoriach immanentnych, jako wyniku procesu dziejowego, objawiającej się w działaniu człowieka – twórcy dziejów.

W listopadzie 1909 Brzozowski zapowiada w liście do Ortwiną wysyłkę do druku „80 [stronic] Vica”, połowy zaplanowanego opracowania. Jest to wiadomość rewelacyjna: 80 stronic, połowa pracy na ukończeniu bądź też skończona, gotowa do druku.

O losie tej pracy, jak wspomniałam wyżej, brak danych. Pisze Mieczysław Sroka, iż „zachował się jedynie fragment pt. *Życie Jana Chrzyciela Vica przez niego samego opowiedziane*”²⁷. Odnaleźć go można w Archiwach Biblioteki Narodowej w Warszawie. Jest to dokonane przez Brzozowskiego tłumaczenie wyjątku *Autobiografii* Vica, będące dowodem świetnej znajomości języka włoskiego przez tłumacza, odczucia ducha czasu język ten kształtującego, talentu jednym słowem. Zachowały się ponadto wypisy z poszczególnych dzieł Vica sporządzone ręką Brzozowskiego, zaopatrzone tytułami. Jest to niewątpliwie wybór, lub raczej jego część, przygotowywany do publikacji w serii „Sympozjon”, wybór, któremu Brzozowski poświęcił tak wiele uwagi i trudu, niestety pozostały wyłącznie we fragmentach. Brak poza tym zasadniczej części tej pracy, tj. opracowania krytycznego. Zachowanemu wyborowi towarzyszą krótkie, sporadyczne uwagi autora, zapisane w pośpiechu, telegraficznym stylem, niekiedy wyrwane z kontekstu, istotne mimo to dla rekonstrukcji obrazu Vica, jaki wypracował sobie autor *Legendy Młodej Polski*.

Wzmianki o pracy nad wyborem pism Vica ukazują się w dalszym ciągu w korespondencji pisarza, ostatnia pochodzi ze stycznia 1911. Najprawdopodobniej owe 80 stronic, jeśli nawet nie w całości, to w przeważającej części zostało przygotowanych, zaginęły one jednak następnie bądź w papierach Brzozowskiego, bądź też po przesłaniu do druku. Późniejsze wzmianki w korespondencji na temat posuwającej się pracy nad dziełami Vica dotyczyły najprawdopodobniej drugiej części opracowania. Wydaje się w każdym razie

²⁵ Brzozowski, *Listy*, t. 2, s. 244.

²⁶ *Ibidem*, t. 2, s. 449.

²⁷ Sroka, komentarz w: *ju.*, t. 2, s. 272.

niewątpliwe, iż Brzozowski pozostawił je w postaci przekraczającej swą formą i zakresem dostępne nam notatki²⁸.

Poza zachowanymi wypisami z dzieł Vica pozostały odwołania do jego myśli rozsiiane w pismach Brzozowskiego, niezbędne do rekonstrukcji roli, jaką odegrał neapolitański filozof w rozwoju postawy myślowej autora *Legendy*.

Rzecz znamienna, iż Brzozowski doprowadził do końca pracę nad przekładem i krytycznym opracowaniem pism Newmana, natomiast nie udało mu się to w wypadku monografii Vica, mimo iż rozpoczął ją wcześniej niż tom poświęcony Newmanowi i wcześniej też chciał ją ukończyć („W tym miesiącu wyszłę skończony tom o Vicu – na przyszły zrobię Newmana i zaczęę Machiavellego”²⁹). Jedną z przyczyn opóźniających pracę o Vicu mogły być trudności wynikające z przystosowania dzieła filozofa neapolitańskiego do wymogów wydawnictwa, o czym pojawiają się wzmianki w korespondencji pisarza, zasadnicza przyczyna zdaje się jednak tkwić gdzie indziej. Trzeba by szukać jej we właściwym Brzozowskiemu sposobie poruszania się wśród tekstów pisarzy należących do różnych epok, w uwzględnianiu wzajemnego ich oddziaływania, w roli, jaką przypisywał Vicowi we własnych interpretacjach dzieł późniejszych. Nowe zainteresowania, w tym przypadku dzieła Newmana, wysuną się na plan pierwszy, mimo iż nie przekreśliły one znaczenia myśli Vica, jego podstawowych założeń metodologicznych wobec nowych lektur.

Brzozowski odkrył powiązania pomiędzy Vikiem a Newmanem w kwestiach, które zafascynowały go u Vica, tj. przede wszystkim w kwestii jego antykartezjanizmu, pomocnego w krytyce „intelektualizmu”. Od tego czasu, od momentu wykrycia podobieństw i paralelizmów, interpretacja obu dzieł będzie się uzupełniać. Vico pozostanie dla Brzozowskiego wykładnikiem podstawowych założeń metodologicznych i interpretacyjnych w zagadnieniach historiozoficznych, jednocześnie jednak ten sam Vico ulegnie nie tyle reinterpretacji, ile poszerzonemu i pogłębionemu ujęciu. Ścisłej – Brzozowski dostrzeże u Vica nowe aspekty, do których wydobyć przyczyni się lektura pism religijnych kardynała Newmana. Nowe przemyślenia, które pod koniec życia doprowadziły pisarza na teren religii katolickiej, związany z tym własny, oryginalny sposób odczytania dzieł Newmana, połączyły się tu z nowym, odkrywczym spojrzeniem na dzieło neapolitańskiego filozofa. Vico i jego teoria powstania i znaczenia religii stanie się dla Brzozowskiego punktem odniesienia w studiach nad Newmanowską teorią rozwoju chrześcijaństwa. Niestety, poza sporadycznymi wzmiankami na ten temat w korespondencji oraz w opracowaniu *John Henry Newman* dla *Połonieckiego*, Brzozowski nie zdołał już rozwinąć tej koncepcji. W każdym razie w tym okresie w centrum bezpośrednich zainteresowań Brzozowskiego stanie Newman. Jemu pisarz poświęci czas zajmując się opracowaniem jego pism dla serii „Sympozjon”. Nie zaniedba przy tym pracy dotyczącej Vica. To *Newman* jednak, a nie *Vico* zostanie ukończony, przesłany *Połonieckiemu* i opublikowany.

²⁸ Moje poszukiwania rękopisu, przy nieocenionej pomocy mgr Hanny Zasadzy, wicedyrektora Biblioteki UW, w bibliotekach i archiwach na terenie Warszawy (Biblioteka Narodowa), Wrocławia (Ossolineum) i Lwowa (pismo z dnia 5 III 1990 wystawione przez Głównoje Archiwnoje Uprawlenije pri Sowietie Ministrow SSSR, Moskwa) nie odniosły pozytywnych rezultatów. Jestem wdzięczna mgr Zasadzie oraz Bibliotece Narodowej za udostępnienie mi mikrofilmów zachowanych fragmentów notatek Brzozowskiego.

²⁹ Brzozowski, *Listy*, t. 2, s. 248.

W cieniu *De antiquissima i Nuova*

Kant a Vico

Brzowski był myślicielem, który czerpał ze źródeł, ujawniając je z całkowitą otwartością. Korzystał z inspiracji w stopniu nie większym, aniżeli było to konieczne dla poparcia i rozbudowy własnych poglądów. Poszukiwał w swych olbrzymich lekturach myśli, które współbrzmiałyby z jego własnymi predyspozycjami intelektualnymi, które zasilalyby jego własne stanowisko. Niezależny, pewny siebie, szedł własną drogą, szukając sojuszników. Kierunkiem, który najsilniej zaważył na ukształtowaniu się jego struktury myślowej, który zjawiał się u zarania jej formowania się, był neokantyzm.

Uświadomienie sobie roli Kanta i neokantyzmu w okresie krystalizowania się „przełomu” w postawie myślowej Brzowskiego z lat 1904–1906 ma istotne znaczenie przy ocenie wagi myśli Vica dla filozofii polskiego pisarza. Zasadne niewątpliwie eksponowanie przez krytykę prekursorstwa Brzowskiego, wyrażającego się antydeterministycznym, antymonistycznym i „humanistycznym” pojmowaniem Marksa oraz przejściem na stanowisko filozofii pracy, przesłoniło rolę, jaką odegrał Kant i neokantyzm zarówno w owej prekursorskiej interpretacji Marksa, jak i w interpretacji myśli Giambattisty Vica.

W niczym nie umniejszając epokowego znaczenia prekursorskiej filozofii pracy Brzowskiego, zwrócić należy uwagę na znaczenie jego „filozofii wolności” czy „filozofii twórczości” wyrosłej na gruncie interpretacji Kanta, na podstawowe założenia wyprowadzone z tej właśnie interpretacji. Wyrażały się one zasadą twórczego poznania, w myśl którego świat i dzieje pojmowane są jako wynik eksterioryzowania osobowości człowieka, a człowiek pojmowany jest jako twórca dziejów. Założenia te były stałą przesłanką całej filozofii Brzowskiego, podstawą jego filozofii wolności, kolejnych form jego filozofii twórczości. W tym sensie można mówić, iż z Kanta Brzowski wyprowadził metodę³⁰, rozumianą jako określona postawa myślowa w badaniach naukowych, która pozostała nie zmieniona do końca, do czasu fascynacji filozofią Newmana i przejścia na katolicyzm włącznie. Filozofia pracy w marksowskiej wersji była jednym z etapów filozofii twórczości, poprzedziła ją filozofia czynu, swoista wersja romantyczno-modernistycznej historiozofii, pojętej jako dzieło twórczych jednostek. Filozofię pracy w wersji marksowskiej zastąpiła z kolei filozofia twórczości powstała z inspiracji Vica, również ulegająca wewnętrznym przemianom. Nie chodzi tu o kolejne reorientacje czy wersje „filozofii pracy”, lecz o zasadniczą ideę „filozofii twórczości” w jej kolejnych postaciach.

To, czego Brzowski doszukał się u Kanta poprzez aktywistyczną interpretację Fichtego, to, co uznał za podstawową przesłankę metodologiczną swej filozofii, odnalazł następnie u Vica. Wyrażone w innej formie, w „teologicznym języku”, zaskakująco świeże jednak, bezpośrednie, gotowe, a przede wszystkim

³⁰ E. Garin w *Cronache di filosofia italiana* posługuje się terminem „*filo conduttore*” dla określenia analogicznej sytuacji. L. Kołakowski (*Główne nurty marksizmu: powstanie, rozwój, rozkład*. T. 2. Paryż 1976–1978, s. 256) analizując problem relacji austromarksistów i kantystów w ruchu marksowskim ujął zagadnienie w przekonujących terminach: „kantyzm zaś dostarczył metody myślenia”.

trafniejsze, bardziej konkretne, wzbogacone nową argumentacją. „Jestem wprost olśniony geniuszem. Nigdy żadna książka nie zrobiła mi tylu niespodzianek” – pisał pod wrażeniem tej zdumiewającej lektury³¹.

W miarę upływu czasu to Vico głównie, a nie Kant pojawiać się będzie w węzłowej problematyce prac Brzozowskiego. Co więcej, argumentacja Kanta w polemice z filozoficznym dogmatyzmem szybko okaże się niewystarczająca. W kwestiach tak zasadniczych, jak opozycja przeciwko intelektualizmowi, to Kant właśnie zbliży się w poglądach Brzozowskiego do zwalczanych pozycji, podczas gdy w Vico odnajdzie Brzozowski ich bezwarunkowe przewyższenie. „I już Vico prowadził nieustanną polemikę przeciwko wszelkim racjonalistycznym próbom zamknięcia treści tego życia w granicach jakiegoś pojęcia, wyrozumowanej i logicznej teorii” – pisał³². Instynkt, owa „pośledniejsza” część „duszy ludzkiej”, został uznany za podstawowe kryterium określające istotę człowieka, jego rozwój i twórczość. Tak rozumiany Vico stał się prekursorem Nietzschego, „chemika uczuć i wzruszeń”. Co więcej, stał się prekursorem XX-wiecznej polemiki ze stanowiskiem scjentyzmu i mechanistycznych teorii pojmowania dziejów.

Przekonaniu temu towarzyszyło przeświadczenie o zapoznaniu znaczenia Vica i jego przełomowej roli w dziejach myśli filozoficznej, niedoceniecie jego aktualności dla całokształtu zasadniczych kontrowersji współczesnej Brzozowskiemu epoki. Pisał on w liście do Buberów:

Zepchnięcie Vica na drugi i trzeci plan jest dowodem tego, co nazywał on *boria della nazione* – zarozumiałstwo narodowe, a ja nazywam *bestialita tedesca*³³.

Niezrozumienie i niedoceniecie Vica przez współczesnych jest tematem, do którego Brzozowski powracać będzie przy wielu okazjach.

We Włoszech nie jest dzisiaj Vico doceniany ani rozumiany. [...] wiele umysłów włoskich [...] mogłoby zrozumieć, że pod wieloma względami samotnik neapolitański jest najnowocześniejszym i najbardziej aktualnym mistrzem [...].

Vico [...] tworzy filozofię, która do dziś dnia stanowi pod pewnymi względami niezastąpioną szkołę dziejowego myślenia.

stoczył [on] swą do dziś dnia nie zrozumianą walkę przeciwko naturalizmowi, racjonalizmowi i geometryzmowi, przeciwko pozytywizmowi i empiryzmowi przed ich urodzeniem, przeciwko formom myśli, których w swym czasie nie był on w stanie nawet określić, lecz których możliwość, jakby przez pewien rodzaj telepatii dziejowej, przewidywał [...]³⁴.

Neovikianizm

Vico ujęty w kontekście polemiki z założeniami pozytywistycznej, naturalistycznej wizji rozwoju dziejów pojawia się w eseju Brzozowskiego z 1908 r., *Pragmatyzm i materializm dziejowy* (ściśle: w jego konspekcie zamieszczonym

³¹ Brzozowski, *Listy*, t. 1, s. 184.

³² S. Brzozowski, *Współczesna krytyka literacka w Polsce*. W: *Współczesna powieść i krytyka. Współczesna powieść polska. Współczesna krytyka literacka w Polsce*. Stanisław Wyspiański. *Artykuły literackie*. Wstępem poprzedził T. Burek. Kraków 1984, s. 170. *Dziela*.

³³ Brzozowski, *Listy*, t. 1, s. 393–394.

³⁴ S. Brzozowski: *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej*. Lwów 1910, s. 289, przypis; *Legenda Młodej Polski*. Wyd. 2. Lwów 1910, s. 400; John Henry Newman. „Znak” 1961, nr 10 (88), s. 1347.

w spisie rzeczy do *Idei*), w którym autor określił swą filozofię jako „neovikianizm”. Brzozowski obraca się tu wokół zagadnienia autokreacji podmiotu, polemizując z mechanistyczną koncepcją rozwoju społeczeństw. Teoria niegotowej, stającej się rzeczywistości oraz twórczej roli człowieka legła u podstaw eseju. Nie ma gotowego świata, człowiek stwarza technikę i historię, środowisko. Panuje nad nim za pomocą środków technicznych. Stopień tego opanowania uzależniony jest od stopnia rozwoju owych środków. Historia jest dziełem człowieka. Staje się to poprzez zdolność jednostki do wytwarzania narzędzi pracy kreujących środowisko. Są to twierdzenia wielokrotnie powtarzane w pracach z tych lat. W polemice z pragmatyzmem i empiriokrytycyzmem nabierają ostrości.

Było to określenie neovikianizmu, który najogólniej rozumieć można jako uaktualnienie nauki Vica w duchu reorientacji myśli epoki Brzozowskiemu współczesnej. *De antiquissima italorum sapientia ex linguae latinae originibus eruenda* oraz *Principi di Scienza nuova d'intorno alla comune natura delle nazioni* (pierwsza i trzecia wersja), czytane w oryginale³⁵, były tymi dziełami Vica, z których polski myśliciel wy dobył dwie podstawowe przesłanki do własnych rozważań i własnej interpretacji: zasadę *verum factum* oraz twierdzenie, iż „*questo Mondo Civile egli certamente è stato creato dagli uomini*”³⁶.

Pragmatyzm i materializm dziejowy pochodzi z tego okresu twórczości Brzozowskiego, w którym filozofia pracy w formie, w jakiej skryształizowała się w r. 1906, uległa dalszym przeobrażeniom. Podmiotem twórczym nie jest tu już wyłącznie robotnik, praca nie jest pojmowana jedynie w kategorii wysiłku mięśni. Podmiotem twórczym staje się ludzkość kształtująca własne dzieje. Wkraczamy tu na grunt historyzmu filozoficznego. Historyczny charakter poznania i podmiotu poznającego w tej nowej postaci jest niewątpliwym wynikiem pogłębionych studiów nad autorem *Nauki nowej*.

Od czasów Marksa – wywodzi Brzozowski – problem stosunku jednostki do historii został wyjaśniony na dwóch zasadniczych, przeciwstawnych płaszczyznach. Przed Marksem natomiast jeszcze Kant i Fichte, a „przede wszystkim Vico” sformułowali i uzasadnili podstawowe twierdzenia w tej kwestii. „Przede wszystkim” więc wypowiedź Vica na temat aktywności podmiotu tworzenia dziejów, przed Kantem jeszcze, ma znaczenie dla rozważań nad zagadnieniem roli człowieka w historii. Brzozowski powołuje się tu na tekst *Nauki nowej*, przytaczając jej znamieny wyjątek we własnym tłumaczeniu:

W tej gęstej nocy przecież, która zaległa myśl od najdalszej, najpierwotniejszej starożytności, ukazuje się to nieprzemijające wieczne światło tej prawdy, która nigdy nie podlega zaciemnieniu i nie może być poddana w wątpliwość, że ten świat społeczny został stworzony przez ludzi³⁷.

Nieco dalej czytamy, iż „zawsze monumentalny Vico” stawał w sposób jedynie możliwy, jedynie mający „szansę odpowiedzi”, owo podstawowe zagadnienie autokreacji podmiotu: „*veri criterium est id ipsum fecisse*”.

³⁵ Jak świadczą o tym m.in. wypisy zachowane w Archiwach Biblioteki Narodowej w Warszawie.

³⁶ W tłumaczeniu Brzozowskiego (*Idee*, s. 170–171): „ten świat społeczny został stworzony przez ludzi”.

³⁷ *Ibidem*.

Jest to Vico – twórca aktywizmu wolicjonalnego i kreatywizmu jednostki. Zauważmy, iż Bergson, przywołany obok Vica, rozumiany jest podobnie. Z filozofii jego Brzozowski wydobył te same elementy, nad którymi zatrzymał się analizując filozofię Vica w kontekście swobodnej autokreacji człowieka. Jest to Bergson – autor koncepcji *homo faber*, człowieka pojętego jako jednostka aktywna i twórcza. Bergsonowska koncepcja inteligencji rozumianej jako zdolność tworzenia i udoskonalania narzędzi kojarzy się w przemyśleniach Brzozowskiego z koncepcją historii Labrioli. Według włoskiego myśliciela historia to „dzieło człowieka”, ponieważ:

może on stwarzać, udoskonalać swoje narzędzia pracy i za pomocą ich wytwarzać sobie sztuczne środowisko, które następnie w sposób niezmiernie skomplikowany działa na niego i staje się pobudką i warunkiem jego rozwoju³⁸.

Prawda i poznanie

U podstaw rozważań teoriopoznawczych Brzozowskiego (uznanie pierwotności i nadrzędności działania wobec poznania, istoty człowieka tworzącej się w jego historii; odrzucenie filozofii bytowej, spekulacji na rzecz gotowej istoty rzeczy) stanęła teoria Vica, jego zasada „*veri criterium est ed ipsum fecisse*” i „*verum et certum*”. Już jesień 1906 i rok 1907 przynoszą pogłosy nauki Vica w odniesieniu do tej właśnie problematyki, wyraźnie występującej w studiach *Światopogląd pracy i swobody* oraz *Przyroda i poznanie*. Poznanie jest jednoznaczne z tworzeniem w tym sensie, iż poznawalne *per causam*, a więc prawdziwe, jest jedynie to, co zostało przez człowieka stworzone. Vico był jednym z tych, którzy wierzyli, że:

prawda to nie jest rzecz obojętna, rozstrzygająca się tylko w imię czysto osobistych interesów, lecz coś, co mogłoby stać się obowiązkiem.

Człowiek nie poznaje gotowego, istniejącego świata, lecz stwarza swój świat [...] ³⁹.

W pracy Stanisław Wyspiański z r. 1908 Brzozowski rozważając kwestię autokreacji podmiotu w kontekście zagadnienia poznania i prawdy odwołuje się ponownie do Vica jako myśliciela, który „dokładnie zdawał sobie sprawę, że wartość, moc poznania, kultury tkwi jedynie w wartości i mocy tego życia, które kulturę tę wypracowało”⁴⁰. *Legenda Młodej Polski*, eseje *Kilka uwag o stanie ogólnym literatury europejskiej i o zadaniach krytyki literackiej*, Bergson i Sorel, John Henry Newman przynoszą niezwykle istotne odesłania do myśli Vica, do których polski twórca odwoływać się będzie ustawicznie w rozważaniach teoriopoznawczych. „Proroczy Vico [...] nieomylnym instynktem geniusza czuje, a raczej zna swe powinowactwo z Galileuszem [...]”, reprezentującym pierwsze „samopoznanie” nowoczesnej myśli naukowej. W procesie twórczym świadomość staje się warunkiem poznania. Poznanie jest uświadomioną twórczością. Próbę zajęcia stanowiska w „ogniskowym” zagadnieniu „prawdy [...], naokoło którego wszystko gra-

³⁸ *Ibidem*, s. 168–169.

³⁹ S. Brzozowski: *Światopogląd pracy i swobody*. W: *Kultura i życie*, s. 422; *Przyroda i poznanie*. W: *Idee*, s. 164.

⁴⁰ S. Brzozowski, Stanisław Wyspiański. W: *Współczesna powieść i krytyka*, s. 278.

wituje”⁴¹, Brzozowski oprze na teorii Vica, na rozróżnieniu *verum* i *certum*, na zasadzie „*veri criterium est id ipsum fecisse*”.

Zwrot Brzozowskiego ku katolicyzmowi widoczny w eseju poświęconym myśli kardynała Newmana zaważy na kierunku interpretacji kwestii prawdy pozaludzkiej, transcendentalnej, stawiającej opór poznaniu ludzkiemu. Rozważaniom Brzozowskiego towarzyszą odwołania do Vica, który w „genialnej polemice przeciwko Kartezjuszowi” przełamał racjonalistyczne założenia poznania. Stanowisko krytyczne Newmana jest w istocie „znakomitym i pełnym rozwinięciem antykartezjanizmu Vica”. Zarówno Newman, jak i Vico w interpretacji Brzozowskiego pojmowali Opatrzność w kategoriach czysto ludzkich: „Praw człowieka bronił Vico pod pseudonimem [...] Opatrzności” – pisał już w tak wczesnym eseju, jakim był *Fryderyk Nietzsche*⁴².

Irracjonalizm

Wyznacznikiem postawy filozoficznej Brzozowskiego jest m.in. antyintelektualizm w znaczeniu, jakie nadał temu terminowi Richard Humphrey w pracy *Georges Sorel, Prophet without Honor; a Study in Anti-Intellectualism*. Antyintelektualista, pisze Humphrey:

akceptuje logikę i akceptuje rozum, obstaje jednak stanowczo przy stałym odesłaniu do »nie dających się zredukować i upartych faktów«: a ponieważ fakty te są często niepojęte w swych jawnych sprzecznościach, jest on, w samym założeniu, o wiele mniej pewny swych konkluzji⁴³.

Myśliciele dekady 1890, antyintelektualiści, w odesłaniach swych do „nie dających się zredukować i upartych faktów” „zajmowali się czynnikiem irracjonalnym po to tylko, aby go wyeliminować”⁴⁴, w sensie oczywiście opanowania go, wyjaśnienia, nadania mu twórczego kierunku.

Wypowiedzi Brzozowskiego o znaczeniu elementów irracjonalnych w dziejach mieszczą się w kontekście współczesnych mu dyskusji toczących się na ten temat w ugrupowaniach „Leonardo”, „La Voce”, „Lacerba” i „Regno”, dyskusji, które w miarę upływu czasu przybiorą na sile i znaczeniu w powstawaniu nacjonalistycznych teorii politycznych. Brzozowski i tu odnalazł jednak własną drogę. W końcowej fazie życia skoncentruje się nad aspektem twórczym i etycznym irracjonalizmu w kształtowaniu dziejów, rozważanego stale z perspektywy filozoficznej.

W pracy *Fryderyk Nietzsche* opublikowanej w czerwcu 1907 Brzozowski ponownie podejmuje polemikę z racjonalizmem, z koncepcją „gotowego świata”, z dogmatyzmem współczesnych mu kierunków, prowadzoną w okresie „walki o światopogląd”, zagadnienie to zostaje jednak skonfrontowane z argumentacją na innej płaszczyźnie. Vico pojawia się tu w kontekście opozycji przeciwko dogmatyzmowi filozofii jako rzecznik irracjonalizmu. Jest to irracjo-

⁴¹ S. Brzozowski: *Kilka uwag o stanie ogólnym literatury europejskiej i o zadaniach krytyki literackiej*. Cz. 1. W: *Głosy wśród nocy. Studia nad przesileniem romantycznym kultury europejskiej*. Lwów 1912, s. 30, 31; *Bergson i Sorel*. W: *Idee*, s. 231.

⁴² Brzozowski: *John Henry Newman*, s. 1330; *Fryderyk Nietzsche*, s. 623.

⁴³ Humphrey, *Georges Sorel, Prophet without Honor; a Study in Anti-Intellectualism*, s. 44.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 44, 35–36.

nalizm egzystencji ludzkiej przeciwstawiony „gotowej” i „rozwinętej” myśli racjonalistów, Kartezjusza i jego spadkobierców. Vico z tego eseju to rzecznik pozaracjonalnych elementów działalności ludzkiej w kształtowaniu dziejów. Rzecznik „głosów serca, szeptów duszy”, „żądzy życia”, „praw namiętności, potrzeb żywego człowieka, żywej ludzkości”, całej sfery życia ludzkiego spoza sfery myśli i rozumu. Życie nie objęte tą sferą, „nieogarnięte, nieprzewidziane, irracjonalne, pokłębione i drgające namiętnością, ścieraniem się żądz, potrzeb” jest głębsze od sfery życia regulowanego myślą⁴⁵. Jest jednocześnie decydującym czynnikiem i siłą napędową wszelkiego rozwoju.

W lekturze pism Nietzschego Brzozowski zwrócił szczególną uwagę na elementy psychologizmu i irracjonalizmu, zaobserwowane uprzednio w dziełach Sorela, począwszy już od jego marksistowskich szkiców, a istotne dla interpretacji myśli Vica. Jest to jeden z ważkich momentów przypadającej na ten okres interpretacji dzieła Nietzschego, której wyniki Brzozowski ogłosił we *Fryderyku Nietzschem* oraz w *Filozofii Fryderyka Nietzschego*. W pierwszej z tych prac zbiegły się pogłosy lektur trzech myślicieli: Sorela, Vica i Nietzschego. Jest to okres fascynacji problematyką odkrytą u Sorela, w obrębie której odbywa się lektura Vica i Nietzschego. Jest to jednocześnie jedna z najwcześniejszych (jeśli nie najwcześniejsza) interpretacja dzieła niemieckiego filozofa w kontekście myśli Giambattisty Vica, kwestia, która dopiero w ostatnich latach zaczęła poważniej zaprzętać myśli wikianistów⁴⁶.

Nietzsche jest tu rozumiany jako wyzwoliciel osobowości poprzez liberalizację nieuświadomionych, irracjonalnych, instynktownych jej elementów. Jest to Nietzsche apologeta wolności. Życie ludzkie według Vica, jak rozumie go Brzozowski („nieogarnięte, nieprzewidziane, irracjonalne, pokłębione i drgające namiętnością, ścieraniem się żądz, potrzeb”), jest identyczne z życiem w ujęciu Nietzschego:

wszystko, co taneczne, gwiazdziste, wszystko, co ma w sobie mroczne głębie morskie i szum lasów. Wszystko to huczy i burzy się, zestrzaja w nowy akord: wolność człowieka, królestwo człowieka, samowładza człowieka⁴⁷.

Tego rodzaju ujęcie ustawia zagadnienie polemiki z założeniami filozofii dogmatycznej w innej optyce, aniżeli miało to miejsce w *Drogach i zadaniach nowoczesnej filozofii*. Zagadnienie zostaje przetransponowane ze sfery pojęć teoriopoznawczych na grunt historiografii. Sfera pojęć filozoficznych nabiera odcieni rzeczywistości historycznej, dogmat zostaje zaatakowany z dwóch stron: w eseju *Drogi i zadania* — od strony rozumu krytycznego, we *Fryderyku Nietzschem* za pomocą odwołania się do czynników irracjonalnych.

Rozdział *Legandy Młodej Polski* zatytułowany *Mity i legendy* przynosi kolejne potwierdzenie znaczenia, jakie Brzozowski przypisywał elementowi

⁴⁵ Brzozowski, *Fryderyk Nietzsche*, s. 622–623.

⁴⁶ Na temat powiązań Nietzsche – Vico pisał m.in. D. M. Parry (*Vico and Nietzsche*. „New Vico Studies” VII, 1989); odwoływał się do nich P. Carravetta w *Prefaces to the Diaphora* (West Lafayette, Ind., 1991). Seria esejów poświęcona temu zagadnieniu, zatytułowana *Vico and Nietzsche*, ukazała się w numerze specjalnym periodyku „The Personalist Forum” (vol. 10, nr 2, Fall 1994, Furman University, Greenville, S.C.).

⁴⁷ Brzozowski, *Fryderyk Nietzsche*, s. 623.

irracjonalnemu (czynnikowi „emocjonalno-uczuciowemu”, „ślepemu musowi”, „uczuciowemu musowi”, „irracjonalnej więzi”, „irracjonalnemu faktowi życiowemu”) w kształtowaniu się i funkcjonowaniu społeczeństw. W ujęciu tym myśl Vica zajmuje poczesne miejsce: „I tu, jak zawsze, gdy idzie o głębokie zagadnienia kultury i dziejów, monumentalna myśl nieocenionego Vica oddać nam może niezmierne usługi”⁴⁸.

Późniejsze prace Brzozowskiego przynoszą próbę rozwiązania antynomii pomiędzy faktem irracjonalnym a świadomą, odpowiedzialną wolą ludzką. Już w *Prolegomenach filozofii pracy* z 1909 r. zaobserwować się dają wyraźne próby ograniczenia elementów irracjonalnych i sprecyzowania ich aspektów twórczych. Pojawiają się próby reinterpretacji znaczenia Bergsonowskiego „pędu życiowego”. Brzozowski przeprowadza „selekcję” elementów irracjonalnych działania ludzkiego, koncentrując się na tych, które pełnią konstruktywną rolę w procesie rozwoju dziejowego.

W porównaniu do „ciemnego królestwa motywów”, które według założeń wyrażonych we *Fryderyku Nietzschem* i *Legendzie Młodej Polski* miały rozstrzygać o naszej woli, próby *Prolegomenów* są wyraźnym krokiem naprzód na drodze sprecyzowania owych motywów, mimo iż problem udziału świadomości ludzkiej, przy założeniu, że decydującym czynnikiem rozwoju są elementy irracjonalne, nie został w tym okresie jeszcze rozwiązany.

Prace Crocego, a w szczególności jego *Filosofia della pratica*, mogły posłużyć Brzozowskiemu jako argumentacja do dalszych poszukiwań przesłanek, które ograniczałyby działanie czynnika irracjonalnego w imię zasad rozważliwej i moralności. Croce podkreśla wprawdzie konsekwentne, filozoficznie motywowane stanowisko Vica w kwestii obrony czynników irracjonalnych (*passioni*) działania ludzkiego, zatrzymuje jednak uwagę na tych momentach, w których Vico dowodził, iż nie należy ani „tłumić własnej natury człowieka, ani też pozostawiać go korupcji”, lecz „łagodząc ludzkie pasje i uczynić z nich zalety”⁴⁹.

Bardziej efektywną próbę rozwiązania antynomii pomiędzy świadomością a przypadkiem, wolnością a określonością przyniesie dopiero jedna z ostatnich prac Brzozowskiego – esej omawiający twórczość Newmana. Spotykamy się tu z próbą określenia, a tym samym ograniczenia pojęcia elementów irracjonalnych w procesie twórczym daleko bardziej zaawansowaną i z odmiennych przesłanek wychodzącą, aniżeli miało to miejsce w *Prolegomenach*. Próbam sprecyzowania i zdyscyplinowania elementów irracjonalnych działania towarzyszy próba przekształcenia ich w zorganizowaną, świadomą siłę napędową historii. Poszukując kryteriów życia rozumianego jako proces twórczy, Brzozowski odnajduje je ostatecznie w katolicyzmie.

Filozofia twórczej myśli

Ostatnią fazę „filozofii twórczości” Brzozowskiego należałoby nazwać „filozofią twórczej myśli”. „Myśl pracująca” pojęta została tu jako element zdolny do tworzenia rzeczywistości. *Novum* to istotne w porównaniu z filozofią

⁴⁸ Brzozowski, *Legenda Młodej Polski*, s. 109.

⁴⁹ Cyt. za: Fisch, *op. cit.*, t. 5, nr 1, s. 24.

twórczości w jej postaci wcześniejszej, tj. filozofią czynu i filozofią pracy w wersji marksowsko-sorelowskiej. Nowa ta koncepcja, określająca końcowy etap rozwoju filozofii Brzozowskiego, wyrosła w ścisłej zależności od podstawowego założenia, jakie ukształtowało się jeszcze w okresie „walki o światopogląd” i nie uległo zmianie do końca: idei twórczości jako centralnej w pojmowaniu człowieka: *creo ergo sum*.

Świadomość kształtuje dzieje. Istotne to przemieszczenie czynników dzieje te tworzących, kolejne odejście od założeń marksistowskiego materializmu dziejowego. Prymat czynnika myślowego nad materialnym. Nowy, poszerzony wymiar rzeczywistości. Sam Brzozowski przypisuje dużą wagę zmianie, która skryształizowała się u końca r. 1910, co sygnalizuje we wszystkich niemal pismach tego okresu. Analizując drogę rozwoju własnej filozofii stwierdza w przedmowie do *Idei*, iż marksizm „określił w surowe sprawdziany” te czynniki, które są właściwym działaniem, tworzeniem rzeczywistości. Postulaty te „rozbijały w nicłość wszelką próbę uznania za taki czyn” jego myślowej pracy.

Nowy pogląd istniał w filozofii Brzozowskiego początkowo jako pewien „ton” – jak to nazwał pisarz w przedmowie do *Idei* – zanim nie nabrali cech określonej „samoistności”. Pojawił się on wcześniej jeszcze, m.in. na kartach *Legendy Młodej Polski*. Wywód o myśli włoskiej górującej nad rzeczywistością, myśli tworzącej prawo, wywód o myśli tworzącej własny świat „doskonale opanowany”, odrębny od „materialnej” rzeczywistości, jest zarodkiem poglądu o identyfikacji myśli z rzeczywistością, jaki pojawił się w późnych pismach Brzozowskiego⁵⁰.

Brzozowski z całym naciskiem podkreśla oryginalność tej interpretacji, według której myśl jest bytem, a nauka produkowaniem rzeczywistości: „nasze stanowisko, dotychczas w takim całkowitym rozwinięciu nie reprezentowane przez nikogo, prócz autora niniejszej pracy”⁵¹. Jednocześnie zauważa, że przyznawanie się do autorstwa tej myśli byłoby nedorzecznnością („rzeczą śmieszną”), skoro jest ono syntezą „długiego rozwoju zbiorowego, prac wielu myślicieli i badaczy”. Zderzenie więc między poczuciem oryginalności własnego spostrzeżenia a świadomością istnienia intelektualnego zaplecza własnej teorii. Pisarz wymienia tu nazwiska myślicieli, których udział w powstawaniu tej teorii uznał za decydujący. Wśród nich, obok Peirce’a, James’a, Schillera, Sorela i Newmana, Brzozowski wymienia Giambattistę Vica⁵².

U podstaw tej nowej koncepcji znalazła się więc i myśl neapolitańskiego filozofa. Znalazła się tu centralna zasada historiozofii Vica, iż człowiek stwarza świat swój, w którym również i myśl uznana jest za przedmiot twórczości. Interpretacja zasady „*verum ipsum factum*” wkroczyła tym samym w nowy wymiar.

Zważmy, iż czynnikiem rozstrzygającym w kształtowaniu się filozofii Brzozowskiego w istocie nie była ta lub inna lektura, lecz kontakt pisarza z życiem, z rozwojem wydarzeń, których był świadkiem czy uczestnikiem. Lektury filozoficzne były w gruncie rzeczy poszukiwaniem teoretycznego uzasadnienia i rozwinięcia własnych spostrzeżeń.

⁵⁰ Brzozowski: *Idee*, s. XXIII; *Legenda Młodej Polski*, s. 400.

⁵¹ Brzozowski, *Idee*, s. 310, 311, przypis.

⁵² *Ibidem*, s. 311, przypis.

Wydarzenia polityczne na terenie kraju i Europy, rewolucja 1905 r. w szczególności, emigracja i odosobnienie stały się jednym z istotnych czynników rozwoju filozofii Brzozowskiego, wkładem do powstania „filozofii twórczej myśli”. Doświadczenia rewolucji pouczyły go o istnieniu kryteriów kreowania „społecznych następstw” odmiennych od postulowanych przez materializm historyczny. „Świadomość nasza stworzyła rewolucję” – będzie pisał. „Każda myśl tworzy istotnie coś w życiu i [...] my wszyscy świadomi polscy ludzie stworzyliśmy rewolucję i jej następstwa w złem i dobrem”. Chodzi o to, aby „Tę drobnutką cząsteczkę życia narodowego, która przez moją myśl przepływa, przekształcić tak, by sama w sobie zdolna była ona do życia”.

Doszły do tego przeżycia osobiste związane z oskarżeniem, osamotnienie poza granicami kraju: „Pozostałem sam z sobą i musiałem znaleźć coś własnego, na czym można by było stać chociażby wbrew światu”. W tej konfiguracji „własny rozwój myślowy” stał się „samoistną rzeczywistością”. „Zrozumiałem – pisze Brzozowski – że myśl moja to jest także narodowa rzeczywistość”⁵³.

Udział Vica w tej konfiguracji, doniosły nie tylko ze względów ściśle teoretycznych, jako przejaw kolejnej interpretacji zasady kreatywnizmu i sprawdzianu prawdy poprzez twórczość, został wyznaczony głównie przez uderzającą analogię sytuacji życiowej, na którą powoływał się wielokrotnie polski myśliciel. Wiadomości o życiu Vica, o jego osamotnieniu w intelektualnej atmosferze „oświeconego wieku”, oskarżenia przeciwko niemu kierowane, doznane niesprawiedliwości, o których Brzozowski mógł dowiedzieć się z *Autobiografii* Neapolitańczyka, były niewątpliwie tym czynnikiem, który pozwolił mu przywołać Vica jako współtwórcę własnej teorii o „rzeczywistości myśli”. To Vico bowiem odnajdywał w swym osamotnieniu spokój i najwyższą satysfakcję, „jedną z najwyższych radości człowieka” we własnych rozmyśleniach, we własnej twórczości naukowej. Inspiracją Brzozowskiego w kształtowaniu nowego ujęcia roli myśli i nauki stała się tu najpewniej również i lektura prelekcji Vica *De mente heroica*, poświęconej kwestii znaczenia i godności nauki⁵⁴.

W poszukiwaniu kryterium oceny: Vico w teorii literatury

1. Ograniczam się tu do naszkicowania jednego tylko aspektu teorii i krytyki literackiej Brzozowskiego, tego mianowicie, który wywodzi się z istnienia „prawa” w dziele literackim, aspektu najściślej połączony z filozofią Vica. Uwidocznili się on w okresie powstania *Współczesnej powieści polskiej*, *Współczesnej krytyki literackiej w Polsce* i *Legendy Młodej Polski*.

Poszukiwanie zbieżności z myślą Vica w obrębie teorii literatury Brzozowskiego prowadzi do rozważań nad miejscem, jakie autor *Legendy Młodej Polski* wyznaczył w niej zagadnieniu prawa. Ukształtowało się ono w wyniku studiowania Vica, a jednocześnie potwierdziło i uzupełniło uprzednio wyrażone stanowisko Brzozowskiego we wczesnym okresie jego krytycznoliterackiej działalności.

⁵³ *Ibidem*, s. XXII.

⁵⁴ Odwołanie się do *De mente heroica* zawdzięczam dyskusji z Donaldem Phillipem Verenem (Emory University).

Zagadnienie prawa w pismach Brzozowskiego pojawiło się w dwóch zasadniczych postaciach: jako prawo w historyczno-ekonomicznym aspekcie oraz jako koncepcja historyczno-filozoficzna przetransponowana następnie na grunt teorii literatury i krytyki literackiej. Interesuje nas tu głównie druga z tych form, podczas gdy pierwsza jest wstępem do zasadniczych rozważań.

Studiując „marksistów” francuskich i włoskich, do których zaliczył Labriolę, Crocego i Sorela w okresie, jaki nastąpił bezpośrednio po przełomie r. 1906, Brzozowski odkrył wagę, jaką marksiści ci przywiązywali do zagadnienia prawa. Zajął się nim z pozycji ideologa i ekonomisty. Badał też historyczno-jurystyczny oraz ściśle formalny aspekt tego zagadnienia.

W korespondencji z tego okresu podkreślał ze szczególnym naciskiem rolę prawa w socjalizmie, uważając kwestię tę za podstawową w literaturze marksistowskiej. Jednocześnie wypowiadał się za koniecznością przeprowadzenia porównawczych studiów historycznych nad prawem w poszczególnych formacjach społecznych w celu pełniejszego zrozumienia powstania i funkcjonowania prawa w socjalizmie. Wyraził pragnienie pogłębienia własnej znajomości przedmiotu prosząc w liście z maja 1906 Rafała Bubera, przyjaciela i prawnika, o fachowe informacje dotyczące tego zagadnienia. Chodziło tu m.in. o ocenę dzieł Leista i Posta. Odwoływał się do prac Iheringa i Stammera, które nie przyniosły mu jednak odpowiedzi na niepokojące pytania, cytował włoskiego ekonomistę Gattiego w kontekście twierdzeń Sorela na temat roli prawa karnego w kształtowaniu świadomości prawnej w społeczeństwie. Zastanawiał się nad „mechanizmem powstawania prawa” w poszczególnych formacjach społecznych, nad jego „rodzeniem się z zagadnień życia”, nad rolą w kształtowaniu świadomości społecznej.

Był to w filozofii Brzozowskiego okres maksymalnej identyfikacji z marksizmem. Wystąpiły tu pogłosy trzech „marksistów włoskich i francuskich”. Sposób ujęcia tego zagadnienia stanowił jednocześnie ilustrację podstawowego założenia jego filozofii wyrażającej się w przekonaniu, iż „człowiek stwarza świat swój”. Powstawanie prawa w socjalizmie było dla Brzozowskiego przykładem aktywności podmiotu, potwierdzało zasadę kreatywizmu, uznania człowieka za twórcę nowych układów społecznych.

Zagadnienie „wykuwania” prawa w socjalizmie, prawa ujętego w kontekście historyczno-ekonomicznym, w kontekście problematyki przemian w systemie własności środków produkcji i relacji pomiędzy własnością a władzą w procesie wytwarzania dóbr materialnych, zagadnienie prawa ujętego w aspekcie świadomej i twórczej działalności człowieka skierowanej na ochronę określonego systemu wytwórczości pojawia się już w końcowych partiach obu esejów z cyklu *Walki o światopogląd*, powstałych w r. 1906, wkrótce po zapoznaniu się Brzozowskiego z lekturą Sorelowskich *Saggi di critica del marxismo*. Problematyka ta zostaje podjęta następnie w każdej niemal rozprawie tego okresu (*Ich rewizjonizm*, *Antoni Labriola*, *Jerzy Sorel*, *Powstawanie prawa*). W ostatnim z tych esejów Brzozowski podkreśla „wiekopomną zasługę” Sorela w pracy „nad ocaleniem tego, co jest w ruchu robotniczym, w walce klasy pracującej najistotniejszym i najbardziej nieprzemijającym”⁵⁵, a mianowicie elementu prawa w celach tej walki. W pod-

⁵⁵ S. Brzozowski, *Powstawanie prawa*. W: *Idee*, s. 101.

stawowym swym założeniu nie jest to bowiem walka o władzę, lecz „wykuwanie prawa” stającego się wyrazem nowej świadomości i zabezpieczeniem nowego sposobu produkcji.

Odwolania Brzozowskiego do Sorela wiążą się najpewniej z esejem francuskiego pisarza *Le idee giuridiche del marxismo*, włączonym do zbioru *Saggi* z r. 1903, którą to pracę Brzozowski poznał, jak wiemy, u progu 1906 roku. W wyniku tej właśnie lektury mógł pisać z Lozanny do Bubera już w maju 1906:

Pod ich [tj. Labrioli, Sorela i Crocego] wpływem marksizm zdemitologizował się i zredukował do takiej postaci: „Socjalizm zostanie urzeczywistniony, gdy masy pracujące przetworzą swoje potrzeby – na systemat domagających się kodyfikacji jedynie urządzeń i postanowień, norm i pojęć prawnych”⁵⁶.

Do tak pojętego prawa Brzozowski powróci jeszcze w sporadycznych przypadkach, m.in. w *Złudzeniach racjonalizmu*, gdzie rozważać będzie istotę prawa w ustroju „burżuazyjnym”. Prawo rozumie on tu jako zbiór norm narzuconych przez mniejszość znajdującą się u władzy, jako „cień na horyzoncie”, karzącą rękę, świadectwo siły i przemocy, przejaw form zamkniętych i skostniałych, jako zaprzeczenie znaczenia prawa operującego w socjalizmie.

2. Trzecia, definitywna wersja *Legendy Młodej Polski* przynosi istotną zmianę w ujęciu tej kwestii. Mowa tu wprawdzie o prawie patrycjatu starożytnego Rzymu, a zatem według marksistowskiej terminologii dotychczas przez pisarza stosowanej byłoby to prawo klasy panującej, nie w tym jednak aspekcie zagadnienie to zostało tu ujęte. Pojawiają się nowe kryteria i nowe wartościowania. Funkcja prawa starożytnego Rzymu jest tu ukazana w zasadniczo odmiennym aspekcie. Prawo zostało uznane za źródło potęgi imperium rzymskiego, a *Legenda* stała się jego pochwałą. Jest to pochwała siły moralnej i etycznej, znaczenia więzi narodowej i ciągłości tradycji opartej na świadomości prawnej.

Ujęcie takie stało się wstępem do rozważań nad historyczno-filozoficzną koncepcją prawa. U jej podstaw znalazła się dyskusja nad rolą prawa starożytnego Rzymu w dziejach Włoch. Prawo rzymskie przetrwało w kulturze nowożytnych Włoch, wywodzi Brzozowski, w formie „poczucia prawnego”, będącego podstawowym elementem twórczym w dziejach. Tak pojęte prawo łączy się z zagadnieniem stosunku do przeszłości. Przeszłość dla Włochów jest czynnikiem inspirującym, oddziałującym twórczo na kształtowanie dziejów. Prawo łączy się nierozdzielnie z tradycją imperium rzymskiego. Świadomość istnienia „spiżowej wizji Rzymu”, jaka przetrwała w umysłach twórców współczesnych Włoch, staje się źródłem dalszej twórczości, jest zatem gwarancją żywotności narodu, rozwoju jego kultury. Prawo, istniejące w kulturze Włoch w postaci „poczucia prawnego”, występowało tu w procesie dziejowym nie jako „konkretne wykrystalizowanie się form”, lecz jako „nieustanna, broniąca swej wewnętrznej ciągłości konstrukcja logiczna”. Autor *Legendy Młodej Polski*, powołując się na Pietra Giannone i jego twierdzenie, że pod złomami i okruciami prawodawstw obcych, narzuconych przez najeźdźców,

⁵⁶ Brzozowski, *Listy*, t. 1, s. 191.

trwał niezniszczalny „granitowy zrąb prawodawstwa rzymskiego”, uważa, iż analogiczne rozumowanie przeprowadzić należy w odniesieniu do współczesnej mu psychiki włoskiej:

idea prawa lub poczucie jego nieobecności i wynikające stąd konsekwencje psychiczne jest centralnym punktem całego duchowego życia dotychczasowych Włoch.

Człowiek występuje tu jako twórca prawa, budowniczy społecznego gmachu.

I dalej pisze Brzozowski:

Dochodząc do świadomości Włoch [...] czuł się, rozumował jak twórca prawa. To stanowiło patos jego duszy i bezwiednie jak instynkt działającą logikę jego myśli.

Brzozowski podkreśla silnie moment narodowościowy i społeczny działania człowieka jako „twórcy prawa”. „Stwarzanie prawa” łączy się ściśle z tradycją narodową. Każda treść ludzkiej myśli, każde postępowanie indywidualne „zahacza o losy innych ludzi”, zatem myśl ludzka „zawsze i bezwzględnie zawiera w sobie element społeczny”.

Podstawą ideą jest zbiorowość ludzka, przekształcająca się nieustannie poprzez myśl. Każda forma psychiki staje się podstawą działania, kształtuje [...] zbiorowe życie, jest momentem stającego się, przekształcającego prawa⁵⁷.

Zasadniczym elementem jest tu świadome działanie ludzkie. Człowiek-twórca poprzez świadome działanie powołuje do życia nowe układy, wytycza i realizuje kierunek rozwoju. W tym właśnie sensie tworzy on prawo.

Przekonanie o znaczeniu tradycji i więzi narodowej, jakie Brzozowski przypisywał kulturze umysłowej i artystycznej Włoch, ukształtowało się pod wpływem szeregu lektur dotyczących współczesnej mu problematyki kulturalnej tego kraju, w nie mniejszym jednak stopniu przyczyniły się do tego lektury historyczne i historycznoliterackie, a wśród nich najpewniej dzieło *Storia della letteratura italiana* pióra Francesca De Sanctisa⁵⁸ oraz lektury poetów, głównie Giacomina Leopardiego i Giosuego Carducciego (do których odwołuje się wielokrotnie na kartach *Legendy*). Natomiast podstawy teoretyczne tej koncepcji Brzozowski odnalazł w filozofii Vica, o czym wspomina w *Legendzie Młodej Polski*:

Prawo jest zasadniczą postawą myśli ludzkiej, jej najgłębszym typem. [...] Sądzę, że do dziś dnia myśl ta nie jest rozumiana i że dziś jeszcze powinniśmy, możemy pod tym względem wrócić do szkoły Vica⁵⁹.

⁵⁷ Brzozowski, *Legenda Młodej Polski*, s. 400, 399, 401, 402.

⁵⁸ Jak wynika z danych zaczerpniętych z ksiąg wypożyczeń w Gabinetto Vieusseux we Florencji, Brzozowski studiował ze szczególną uwagą dzieła F. De Sanctisa. Trzykrotnie wypożyczał jego *Storia della letteratura italiana* (9 III, 10 VIII i 4 X 1908), czytał i wypożyczał też tego samego autora *La letteratura italiana nel secolo XIX, scuola liberale – scuola democratica*. (Napoli 1897). De Sanctis odegrał istotną rolę w kształtowaniu się poglądów Brzozowskiego na znaczenie i rolę literatury w dziejach narodu i w jego kulturze; polski pisarz odnalazł tu zupełnie zasadnicze powinowactwa z własną metodą krytyki literackiej. Pokrewieństwa teoretyczne i ideowe autora *Legendy* z De Sanctisem nie mogą jednak być podstawą uznania Brzozowskiego za pogrobowca krytyki romantycznej. Jakakolwiek klasyfikacja „pokoleniowa” jego krytyki byłaby przedsięwzięciem chybnym. Wyrastała ona z palącej potrzeby zajęcia stanowiska wobec narastających problemów epoki, doszukiwała się powinowactw metodologicznych z przedstawicielami krytyki literackiej o wielorakich proveniencjach. W okresie formowania się teorii i krytyki literackiej wywodzącej się z zasady „poczucia prawnego” najistotniejszą rolę odegrała tu myśl filozoficzno-historyczna Vica.

⁵⁹ Brzozowski, *Legenda Młodej Polski*, s. 402–403.

U Vica problematyka historii rodzi się w kontekście jurysprudencji, w szczególności w odniesieniu do jej podstawowego problemu, jakim jest prawo natury. To właśnie prawo natury jest pierwszą chronologicznie formą, w jakiej objawiła się Vicowi filozoficzna problematyka historii. Brzozowski za wzorem Vica rozważa problematykę filozoficzną historii odwołując się do problematyki filozoficznej prawa. Brzozowskiego „poczucie prawne” wyrosło na gruncie studiów nad dziełem Vica i historią myśli Włoch odnieść można do tego, co Vico nazywał „*il vero del diritto naturale*” – czyli prawo pojmowane w wymiarach uniwersalnych i wiecznych, jego metafizyczny aspekt. Jest to „*principio ideale*” – założenie idealne prawa, ewentualnie „*idealità del diritto*”.

U Vica historia rozumiana jako „*scienza dell'umanità*” jest w istocie terenem aktywności prawa naturalnego, dziedziną, w której prawo to znajduje urzeczywistnienie. Prawo, będąc modelem, wzorem powiązań społeczności ludzkiej, rozszerza swe działanie na proces całej cywilizacji. *Il vero del diritto* obejmuje swą treścią idee społeczności ludzkiej, *il certo del diritto* realizuje się w konkretnych przejawach kultury społeczeństw.

Z rozważań Brzozowskiego wynika, iż tradycje wykształcenia prawniczego sięgające czasów starożytnego Rzymu, znaczone nazwiskami wielkich jurystów włoskich XVIII stulecia, Giannonego i Vica, tradycje, które przetrwały w formie „poczucia prawnego”, sięgnęły również dziedzin życia kulturalnego pozornie z działaniem prawa nie związanych, a mianowicie sztuki i literatury. Dzieła wielkiej literatury i myśli włoskiej, pisał Brzozowski, są świadectwem istnienia idei prawa w kulturze kraju. „W stylu wielkich pisarzy tętnią wiekowe echa”. To właśnie samowiedna myśl włoska czuła się zawsze organem prawa, to ona stworzyła dzieła literackie, w których zamiera jedna epoka, a rodzi się nowa – twierdził Brzozowski, odwołując się do myśli De Sanctisa⁶⁰. Zatem tylko te dzieła literackie, które są realizacją *vero del diritto*, które powstały jako wynik „obecności prawa” w świadomości pisarza, są prawdziwie twórcze i trwałe.

Analogicznie do Vica, który problematykę filozoficzną historii uczynił podstawowym zagadnieniem w studiach filozoficznych nad człowiekiem, Brzozowski ujął problematykę filozoficzną literatury jako realizację filozoficznej problematyki historii i jako jeden z podstawowych aspektów problematyki filozoficznej człowieka. W tym właśnie znaczeniu mógł mówić o swojej krytyce literackiej, iż wyrasta ona z filozofii, będąc jednocześnie jej metodą⁶¹.

3. Pojęcie „prawa” działającego na terenie literatury, ukształtowane w oparciu o studia nad dziełem Vica i literaturą włoską, jest dobitnym przykładem niezależności myśli Brzozowskiego (mimo iż mogłoby to brzmieć paradoksalnie), dla której szukał potwierdzenia i pogłębienia w swych niezmiernych lekturach. Brzozowski już z końcem r. 1904, a więc daleko wcześniej niż mógł był rozpocząć lekturę pism włoskich, dał wyraz swemu stanowisku w kwestiach teoretyczno-krytycznych jako współbrzmiających z podstawowymi twierdzeniami okresu rozważań nad „prawem”. Zadanie „wieszczę” literatury, zadanie inspirujące i przekształcające rzeczywistość legło już wtedy u podstaw kry-

⁶⁰ *Ibidem*, s. 401.

⁶¹ Zob. S. Brzozowski, *Pamiętnik*. Lwów 1913, s. 115.

tyki literackiej Brzozowskiego⁶². Vico oraz inni teoretycy i pisarze, którzy przyczynili się decydująco do skryształowania teorii działania „prawa” na terenie literatury, „prawa” jako kryterium krytyki literackiej, spełnili istotną funkcję pogłębienia i teoretycznego uzasadnienia stanowiska autora *Legendy Młodej Polski*.

W przekonaniu Brzozowskiego Leopardi, Vico, Carducci występują jako „twórcy prawa”, tj. „budowniczości społecznego gmachu”. Twórczość ich wpływa na losy innych, odpowiada „ogólnemu planowi społeczeństwa”, w tym więc sensie jest przeniknięta „ideą prawa”. U podstaw krytyki literackiej Carducciego znajduje się zasada działania prawa w kulturze społeczeństw zapożyczona z filozofii Vica. Pisze Brzozowski, najpewniej pod wpływem lektury *Dello svolgimento della letteratura nazionale* Carducciego:

W swym pomnikowym studium o rozwoju literatury narodowej we Włoszech Giosue Carducci ukazuje nam pulsowanie prawno-dziejowej świadomości poza naukowością Galileusza, mistycyzmem naturfilozoficznym Giordana Bruna, artystycznym pan-ironizmem Ariosta⁶³.

Podstawowe założenia eseju Carducciego – siła tradycji narzucająca bieg poezji i jej kierunek, jej prawidłowości rozwojowe są niewątpliwie owym „pulsowaniem prawno-dziejowej świadomości”, o której pisze Brzozowski. W tym sensie „olbrzymie dostojenie zawarte w słowach *civis romanus* nie całkiem zamarło w duszy włoskiej”, w tym też sensie poza „skłonnością do patosu, teatralnością gestu i wymowy”:

dostrzega się, że pozostało jeszcze w tej umysłowości wiele starożytnego spżu, że właściwym oddechem jej, zatajoną duszą jest myśleć, chcieć i czuć tak, jakby się było prawodawcą rodzaju ludzkiego⁶⁴.

Spośród krytyków literatury włoskiej najbliższy Brzozowskiemu ideowo i metodologicznie był niewątpliwie Francesco De Sanctis. Pisał o nim polski myśliciel jak następuje:

Znakomity, pod wieloma względami niezrównany krytyk włoski Francesco De Sanctis uczy nas ujmować przekształcenie świadomości prawno-dziejowej w powstawanie stylów i form wrażliwości artystycznej: pod tym względem pisma jego stanowią klasyczną szkołę krytyki. Świadomość, wrażliwość danego pisarza [...] jest dla niego zawsze momentem, ukształtowaniem zbiorowego, prawno-dziejowego życia, ukazuje nam on, jak z tego życia wyrasta epos, dramat, liryka, idylla, ballada, muzykalizm liryczny [...]⁶⁵.

W kwestii „przerastania form świadomości prawno-dziejowej” w dzieło literackie obaj krytycy wychodzili z filozoficznych przesłanek Vica, z jego koncepcji poezji, interpretując ją jako wytwór określonej historycznie cywilizacji, określonego stadium rozwojowego kultury. W tym właśnie znaczeniu myśl o „wszechobecności prawa”, o sprzężeniu duchowego życia człowieka z ideą prawa, występującą „najsamowiedniej” u Vica, znajduje swój wyraz w arcydziełach literatury włoskiej, pisze Brzozowski. O ile jednak u Vica jest to postulat świadomy – Vico bowiem ukazał, iż twórcza myśl włoska była

⁶² Zob. H. Markiewicz, *Wczesna krytyka literacka Stanisława Brzozowskiego*. „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 3, s. 113–114.

⁶³ Brzozowski, *Legenda Młodej Polski*, s. 403.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 406.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 403.

„organem prawa” (w sensie koherencji z pojęciem „*storia ideale eterna*”) – o tyle w dziełach literackich idea prawa żyje jako „ukryta dusza”, jest jej elementem instynktownym⁶⁶.

Prawo operujące na gruncie literatury jest więc specyficzną koncepcją Brzozowskiego o aspekcie filozoficzno-historycznym. Tworzą je i stosują (analogicznie do prawa stanowionego) jednostki, w jakiś szczególnie sposób sprawujące władzę, ludzie „należący do warstw [...] rządzących losami innych”, ludzie „kierujący”. Kierownictwo odbywa się tu za pośrednictwem myśli, są to ludzie „myślący”⁶⁷, to właśnie myśl tworzy prawo. „Dopóki myśl nie tworzy prawa, jest niczym”, pisze Brzozowski. Prawo w aspekcie filozoficznym jest uznaniem jakiegoś „typu ludzkiego życia” za „istotny, wystarczający sobie, mogący być dla siebie celem”. Ów typ życia to typ rodzący się, nowej jego formy. Prawo na gruncie literatury zabezpiecza i rozwija ów nowy typ życia. Jest więc określonym postulatem. Tworzyć prawo znaczy kształtować świadomość narodową. Pisarz jest twórcą świadomości i „wyzwalających się wewnętrznych czynów”. Wyspiański np. był „wielkim prawodawcą narodowym”, ponieważ był „twórcą świadomości”⁶⁸. Normą prawną na gruncie literatury jest moralny wzór wszelkich zachowań wyrażony przez pisarza; realizacja tak pojętego prawa dokonuje się poprzez tworzenie podniet intelektualnych i rozwój świadomości.

Prawo działające na terenie literatury jest jedną z form wcielania wartości w życie, w tym znaczeniu ma ono w teorii Brzozowskiego konkretny swój wymiar etyczny. Zdolność do tworzenia prawa jest tworzeniem świadomości, a więc takiego typu życia, który by posiadał „godność, wartość wewnętrzną i moc ostania się”. Imperatywem estetycznym jest dla Brzozowskiego etyka: „Odczucie artystyczne to odczucie uznane, wyczute jako wartościowe”. Brak poczucia wartości odczuć, a więc brak poczucia prawa prowadzi do „dowolności, barokowości, kapryśności formy”⁶⁹. Rękojmią trwania sztuki jest wyrażona w niej wartość życiowa tworząca tradycję, tj. formy życia i formy myśli, jako niezbędnego pierwiastka ostającego się życia.

Za „prawodawców” na terenie współczesnej mu literatury polskiej Brzozowski uważał Wyspiańskiego, Żeromskiego, Kasprowicza i – Przybyszewskiego. Natomiast jako przykład pisarza, którego twórczość była pozbawiona elementu „prawa”, posłużył mu – z terenu literatury włoskiej – Gabriele D’Annunzio. Ten piewca dekadencji był dla Brzozowskiego dobitnym dowodem na „nieobecność prawa w atmosferze kulturalnej współczesnej Europy”.

Sztuka jest widzeniem prawdy. „A cóż jest prawdą? To, co człowiek zdoła stworzyć wobec wszechświata. (Vico mówi: »*Veri criterium est id ipsum fecisse*«). Prawdą jest myśl, z której wyrastają świadomie zamierzone, „trwałe, ostające się czyny”, a więc myśl, która „przepisuje prawa życiu”⁷⁰.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 400.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 485.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 65.

⁶⁹ Brzozowski, *Stanisław Wyspiański*, s. 291.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 296.